Nr. 61. Sobota, 14 Marca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 30 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarza sądowego w Czerniowcach, Ferdynanda Syrzistiego, radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego w Zastawnej.

P. Namiestnik przeniósł koncypistę Namiestnictwa, Stanisława Korolewicza, z Wadowic do Wieliczki i praktykanta konceptowego Namiestnictwa, dr. Karola Arzta, z Krakowa do Wadowic.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 marca.

Delegacye.

Delegacya austryacka odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie.

Po stwierdzeniu zgodności uchwał obu Delegacyj co do wspólnego budżetu zdał referent sprawę z wniosku hr. Stürgkha w sprawie podwyższenia płac oficerów.

Następnie zabrał głos del. Romańczuk i oświadczył, że ponieważ dotychczas nie mógł brać udziału w obradach, pragnie w ostatniej chwili zaznaczyć, że ruski naród, względnie jego zastępcy, żywo interesują się ogólnemi sprawami Monarchii. P. Romańczuk pragnie to uczynić tembardziej, że jest jedynym reprezentantem Rusinów w Delegacyach, pomimo, że wedle liczebnej siły narodu ruskiego, według mowcy, powinnoby ich być siedmiu, a nawet, odpowiednio do skromnej i niesprawiedliwej dla nich liczby mandatów poselskich, przynajmniej trzech. To pochodzi, zdaniem mowcy, z niesłusznego składu Delegacyi, który opiera się na przeżytem i przestarzałem zastępstwie krajów, zamiast żywotnego zastępstwa ludu. Przedmiot dzisiejszych obrad jest tylko jednem ogniwem łańcucha kwestyj węgierskich. Nikt nie zaprzeczy, że w stosunku Austryi do Węgier popełniono wiele i ciężkich błędów. Czynnikami w tej sprawie są austryacka Rada państwa, węgierski Sejm i Korona. Austryacka Rada państwa ma, w każdym razie, nad Sejmem węgierskim tę wyższość, że przy obecnym systemie wyborczym posiada o wiele silniejsze podstawy w ludzie. Co do Korony, to z ubolewaniem zaznaczyć trzeba — powiada delegat — że otrzymuje wiele mylnych informacyj.

Prezydent: Proszę pana kolegę, aby nie wciągał Korony do dyskusyi.

Del. Romańczuk: Proszę bardzo, ja nie mówię o Koronie, ale o Jej informatorach.

Prezydent: Przepraszam, ale poruszona sprawa nie stoi na porządku dziennym.

Del. Romańczuk: Pragnę na dowód, że Korona otrzymuje informacye mylne, przytoczyć przykład jaskrawy: Dzienniki doniosły, że na ostatnim obiedzie delegacyjnym, który odbył się 26 lutego, Monarcha do jednego z reprezentantów galicyjskich...

Prezydent: Pod obradami znajduje się odpowiedź na renuncyum węgierskie, muszę więc wezwać mowcę, ażeby trzymał się przedmiotu.

Del. Romańczuk: Zwracam uwagę, że omawiano tu obszernie językową kwestyę chebską, która jeszcze mniej stała w związku z przedmiotem obrad, niżli tych kilka słów, które ja pragnę powiedzieć o informacyach, dostarczanych Koronie. Proszę mi dać tylko małą wolność słowa.

Prezydent: Również z powodu poruszenia sprawy chebskiej wezwałem mowców do rzeczy. Chciałbym to mowcy przypomnieć i proszę go, ażeby nie odstępował od porządku.

Del. Romańczuk: Przy tej sposobności Monarcha wyraził zadowolenie ze spokojnego przebiegu galicyjskich wyborów, nazywając ich wynik dobrym. Tymczasem — ciągnie mowca dalej — prawdą jest, że galicyjski Rząd krajowy przeprowadził je tendencyjnie i stronniczo, a nawet przy pomocy nadużyć i bezprawi. Skutkiem tego Rusini, którym należałoby się 46 mandatów, a którzy oczekiwali, że zdobędą ich 35, otrzymali tylko 21.

Prezydent: Wybaczy pan kolega, ale galicyjskie reminiscencye nie stoją w żadnym związku z przedmiotem obrad.

Del. Romańczuk: Tak samo nie stała kwestya chebska. Zresztą skończyłem z tą sprawą, chociaż wybory galicyjskie, ze względu na położenie geograficzne Galicyi i jej etnograficzne, wyjątkowe warunki, zasługują na szczególną uwagę. W sprawie omawianego właśnie wniosku mowca następnie oświadczył, że jego zdaniem wniosek ten bynajmniej nie daje rękojmi podwyższenia gaż oficerskich i żołdu żołnierzy, raczej celem jego jest wywarcie nacisku tak na wspólnych PP. Ministrów, jak na Węgry. Mowca nie ma powodu oświadczania się za wspólnymi PP. Ministrami, albo przeciw nim, „czy to z ogólno austrowęgierskiego, czy też ze specyalnie węgierskiego stanowiska, ale sądzi, że środek wybrany nie jest odpowiedni do wybrnięcia z kłopotu. Mimoto mowca nie chce zakłócać jednomyślności i nie będzie głosował przeciw wnioskowi.

Sprawozdawca del. Melverdt oświadczył, że nie czuje się uprawniony do odpowiadania na większą część wywodów del. Romańczuka zwłaszcza, że już Prezydent Izby zwrócił uwagę jego, iż odstępuje od przedmiotu. Co do samego wniosku, to także del. Romańczuk nie był w stanie podać innego środka rozwiązania kwestyi gaż oficerskich i żołdu żołnierzy, jak właśnie drogę obraną w owym wniosku.

Pod koniec posiedzenia wniósł p. Klofacz interpelacyę, w której ze względu na doniesienie dzienników, jakoby podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu węgierskiego prezydent ministrów Wekerle oświadczył w kuloarach, że w kwestyi podwyższenia gaż oficerskich i żołdu żołnierzy między obu Rządami, jakoteż między rządem węgierskim a wspólnymi Ministerstwami nie toczyły się wcale rokowania, wyraził zdziwienie, że Delegacya austryacka dowiedziała się od wspólnego Ministra o takich rokowaniach. Dalej dr. Wekerle miał powiedzieć, że nie jest pewnem, czy następna sesya Delegacyi odbędzie się w maju. W obec tego doniesienia, del. Klofacz wzywa Rząd wspólny, aby dał jasną odpowiedź w sprawie enuncyacyi dra Wekerlego.

Odpowiadając na tę interpelacyę, P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal raz jeszcze powtórzył znane oświadczenie w sprawie płac oficerów i zwołania sesyi delegacyjnej w maju.

Poczem wniosek hr. Stürgkha przyjęto jednogłośnie bez dalszej dyskusyi.

Po przedsięwzięciu trzeciego czytania wspólnych budżetów, wyraził P. Minister spraw zagranicznych podziękowanie za prace Delegacyj i zamknął sesyę delegacyjną okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Wiedeń. Po wczorajszem posiedzeniu Delegacyi austryackiej posłowie Wassilko i Kolessa, jako zastępcy posła Romańczuka, zażądali od Prezydenta Delegacyi austryackiej dr. Fuchsa wyjaśnienia, dlaczego on, jako przewodniczący Delegacyi, w sposób drastyczny scharakteryzował mowę p. Romańczuka, że ona „ma się tak do przedmiotu, jak spodnie do butów“.

---

20)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE

Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

II.

(Ciąg dalszy).

Poza takiemi osobistemi wynurzeniami, nieraz wyrażonemi z wielkim poetycznym polotem, cały list obfitował w ustępy pełne troskliwości o zdrowie pani Joanny, pełne przyjacielskich rad i wskazówek, a także pełne marzących wspomnień niedawno zbiegłych dni szczęścia. Oto n. p., w jaki sposób Krasiński zdawał sprawę ze swoich myśli o pani Joannie: „Lecz zdrowie, zdrowie twoje, Pani, niech się Pani szanuje, wraca do życia i do towarzystwa. Dręczę się bardzo często myślą, iż Pani źle się miewa. Proszę Boga, aby obdarzył Panią radością i szczęściem. Ciągle o Pani myślę; a im więcej myślę, tembardziej podziwiam to wszystko, co przymioty Pani mają wzniosłego i pięknego, tembardziej umysł Pani wolny od wszelkiej przesady, przedstawia mi się jako wznoszący się ponad te wszystkie wykrygowane maryonetki, które świat zwykł nazywać *charmentes femmes*, albo też *femmes d'esprit*. Niech Pani zechce niekiedy z dobrocią wspomnieć o człowieku, który nigdy nie przestawał życzyć Pani takiego szczęścia, jakie tylko dusza jego pojąć mogła.... Spodziewam się, iż Pani nie odmówi prośbie, z jaką się do Niej zwracam. Donoś mi, Pani, często o sobie, mów, jak ze zdrowiem, opisuj mi osoby, które widujesz. Zdaje mi się wtedy, iż jestem bliżej Pani. Już raz o tem Pani mówiłem. Jestem stworzeniem nałogowem, a tyle dni spędziłem obok Pani, iż te, które teraz daleko od Pani przepędzam, są o tyle tylko dla mnie warte, o ile mi przynoszą wiadomości o Pani“. Pozatem list przynosił długi szereg drobnych wiadomości o różnych znajomych rzymskich, między innemi także i wiadomość o wyjściu „Nieboskiej Komedyi“ u Jugla we Frankfurcie, której egzemplarz kazał posłać pani Bobrowej, a nawet nie brakło informacyj, świadczących, iż poeta ciągle pozostawał w bliskich stosunkach z margrabiną Bobonigo, że o niej myślał wiele, ba nawet wtedy, gdy pisał miłosny list do pani Bobrowej. Bo nie ulega wątpliwości, iż kiedy w tym liście ironizował na temat „wykrygowanych maryonetek“, to miał na myśli panią Bobonigo; a czy był zupełnie szczerym, kiedy ją — w liście do pani Joanny — zaliczał do wykrygowanych maryonetek, to jeszcze pytanie. Wzmianka o kobietach, które świat nazywa *charmentes femmes* lub *femmes d'esprit*, również była pisana z myślą o zalotnej margrabinie, do której właśnie stosowały się oba te przydomki, bo ktokolwiekby Krasiński pisał o niej ujemnego w listach do pani Bobrowej, na jedno chętnie się godził w skrytości serca, że pani Bobonigo była zarówno *une femme charmente*, jak *une femme d'esprit*, opinia zaś, jaką pod tym względem miała w całym eleganckim świecie rzymskim, zupełnie była zasłużoną. Że Krasiński nie unikał spotkania z piękną margrabiną, tego się pozwala domyślać następujący ustęp z tego samego listu do pani Bobrowej, ustęp, w którym wprawdzie jest mowa tylko o panu Bobonigo, ale z którego wynika wcale niedwuznacznie, iż poeta raz po raz miał sposobność widywania pragnącej „zawracać głowy wszystkim i każdemu“ margrabiny. Ustęp ten brzmiał, jak następuje: „Wczoraj pozdrowiłem w imieniu Pani sosny w willi Borghese i widziałem książęce wznoszący się nad niemi. Wiele było osób, cały świat elegancki Europy, używający przejażdżki w faetonach, tilbury i karetach na ruinach starego Rzymu. Markiz Bobonigo na czarnym koniu, uszczęśliwiony nadzieją spożycia obiadu o godzinie 6, ambasadorowie i ambasadorowe wszelkiego rodzaju. Ja byłem z Sołtanem, i obaj mieliśmy bardzo skromną minę wobec tych wszystkich wielkości. Nie znaliśmy nikogo, nikt nam się nie kłaniał, chodziliśmy wśród tłumu z szyderstwem w sercu, ja przynajmniej, bo jakżeż nędzne są te wszystkie wystrojone i wykrygowane istoty, które ruszają się błyskotliwie na scenie świata, ileż razy z głębi duszy rzucałem im pociski pogardy. Jednakże czegoż ja więcej dokonam, niż oni wszyscy: jak oni przeminę obcy, nieznany. A oni będą mieli nawet jedną sławę więcej odemnie: sławę salonów, rautów, balów, pikników i t. d., i t. d.“. Wprawdzie Krasiński wymienia tu z nazwiska tylko markiza Bobonigo, a nie wspomina nic o jego żonie, ale można być pewnym, iż wśród tego „całego świata eleganckiego Europy“ nie brakło i zalotnej margrabiny, która w tej atmosferze *fashionu* czuła się w swoim żywiole i że poeta, kiedy się nie spostrzegał nawet, jak powoli się wciągał do tego błyskotliwego życia na tle salonów, rautów, balów, pikników etc., głównie miał to do zawdzięczenia pani Bobonigo, która coś jakby sobie zagięła na niego parol... Że Krasiński o tem nie rozpisywał się w listach do pani Bobrowej, temu nie można się dziwić; za to należy w jego listach do niej bardzo brać *cum grano salis* wszystko, co w nich jest o pogardzie i szyderstwie dla tych wystrojonych i wykrygowanych istot, bo gdyby tak było, poeta nie chodziłby przypatrywać się temu wspaniałemu corso wielkiego świata, a powtóre wiadomo z drugiej strony — na co nie brak dowodów w jego listach — że chętnie obracał się w tym świecie, żył jego życiem światowem i tylko tem różnił się od Sołtana, iż „pułkownik“ w tej atmosferze bawił się całą duszą, rwał się do życia tego rodzaju, a on czynił to samo, tylko się nie chciał przyznać do tego otwarcie, przeciwnie, udawał, iż w tem nie znajduje przyjemności. Było to jedno więcej z jego „nudnych dziwactw“, tej *bizzarrerie ennuyeuse*, które mu wyrzucała pani Bobrowa, jeden z tylu jego „śmiesznych zwyczajów“, tych *manières ridicules*, które mu miał za złe pan Bóbr. Ale niech tylko przyjdzie karnawał, wówczas, porwany ogólnym wirem zabawy, zrzuca maskę „goryczy“ i Krasiński!

Tymczasem, wobec zbliżającego się Nowego Roku, wypadało powinszować pani Bobrowej. Uczynił to Krasiński d. 24 grudnia, a więc w pierwsze święto Bożego Narodzenia, w pięknym, poetycznie napisanym liście, w którym między innemi pisał co następuje: „Życzę pani wszelkiego szczęścia, wszelkiego spokoju, wszelkiej pociechy. Oby ten rozpoczynający się rok, oby te wszystkie, które poza nim się tłumią, przyniosły Pani same tylko radości, nigdy nie więdnące kwiaty. Ujrzy Pani jeszcze wiele wydarzeń, będą wśród nich i takie, które rzucą może zasłonę smutku na niektóre chwile Jej życia, będą może takie, które może obudzą litość Pani i zadrżą się może nieszczęścia, z któremi Jej dusza współczuć będzie, bo taki jest los ludzi, iż życzyć im szczęścia nigdy nie zamąconego, mogłoby zdawać się gorzką ironią lub życzeniem dziecka. Lecz poprzez te zmiany i niestałość losów, które wokoło Pani krążą, niech serca Jej nie rozdziera nigdy próżnia, brak nadziei, myśl o nicości: niech ono czuje, lecz się nie łamie, niech cierpi, lecz niech zawsze znajdzie pociechę, niech się urzeczywistnią jego nadzieje, niech na czole córek

Dr. Fuchs oświadczył, że nie miał zamiaru obrazić p. Romańczuka lub podać go w śmieszność.

Tem oświadczeniem zadowolili się zastępcy p. Romańczuka.

Zarządzenia Rady szkolnej krajowej

w sprawie bezpieczeństwa młodzieży szkolnej wobec alarmów pożarowych.

Rada szkolna krajowa jeszcze w r. 1904 wydała okólnik, zwracający uwagę podwładnych organów administracyi szkolnej i stanu nauczycielskiego na niebezpieczeństwo, jakie może wywołać panika młodzieży i nauczycieli w razie pożaru, mianowicie wobec wadliwości urządzeń w budynkach szkolnych. Okólnik ten był wydany wskutek odezwy „Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych“, a zużytkowano w nim doświadczenia, poczynione w innych krajach Monarchii. Aby mu zapewnić jak największe rozpowszechnienie, umieszczono go w całej rozciągłości w „Dzienniku urzędowym Rady szkolnej krajowej“. Obejmuje on w czterech rozdziałach szczegółowe wskazówki:

a) co do urządzeń i budynków szkolnych;

b) co do porządku nauki i wychodzenia młodzieży z klas i budynków szkolnych w stosunkach normalnych;

c) co do zwykłych ćwiczeń gimnastycznych;

d) co do systematycznych ćwiczeń alarmowych.

Dodano w końcu „Regulamin ogniowy dla zakładów szkolnych“, ułożony na podstawie wniosków, przedstawionych przez „Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych“.

Skoro tylko nadeszły wiadomości telegraficzne o katastrofie w szkole w Clevelandzie, c. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła przypomnieć wszystkim organom zawarte w tym okólniku polecenia i postanowiła umieścić w najbliższym numerze „Dziennika urzędowego“ następujące rozporządzenie:

Okólnik

c. k. Rady szkolnej krajowej do wszystkich Rad szkolnych okręgowych i do Zarządów wszystkich szkół ludowych w sprawie zarządzeń, mających na celu ochronę młodzieży szkolnej wobec niebezpieczeństwa pożaru.

C. k. Rada szkolna krajowa wydała pod datą dnia 13 stycznia 1904 do L. 821 okólnik, w którym zwrócono uwagę władz szkolnych i zarządów szkół na smutne doświadczenia, poczynione przy pożarach gmachów publicznych i przy nagłych alarmach w lokalnościach przypełnionych i w którym wydano cały szereg szczegółowych wskazówek, pouczających, jak wypada przez stosowne urządzenie ubikacyj szkolnych i przez należyte uregulowanie porządku wewnętrznego szkoły zapobiegać wedle możności panice i groźnym dla zdrowia i spokoju młodzieży niebezpieczeństwom.

Okólnik ten mieści się w 2-gim numerze „Dziennika urzędowego c. k. Rady szkolnej krajowej“ z r. 1904 na str. 30—36.

Niedawno zaszedł w jednem ze znaczniejszych miast Ameryki Północnej wypadek, który w jakrawy sposób wykazał niezbędność jak najskrupulatniejszego przestrzegania wskazówek, zawartych w przytoczonym wyżej okólniku. Oto na jednem z przedmieść miasta Cleveland wybuchł w szkole, mieszczącej około 400 dzieci, w biały dzień, w godzinach przedpołudniowych, z przyczyny dokładnie niewyjaśnionej pożar, którego ofiarą padło około 200 dzieci. Bliższe szczegóły wykazały, że przyczyną tak wielkich rozmiarów tej katastrofy było lekceważenie rozmaitych wskazówek zapobiegawczych i to właśnie takich, na które w okólniku c. k. Rady szkolnej krajowej szczególniejszy nacisk położono. Najstraszniejsze następstwa spowodowało wadliwe urządzenie głównych drzwi budynku, które się otwierały nie na zewnątrz, lecz do środka. Ponieważ te drzwi były zamknięte, przeto utworzył się za niemi wskutek popłochu uciekających bezładnie dzieci wysoki wał ciał ludzkich, a nauczycielka, chcąca drzwi otworzyć, zginęła, zadeptana na śmierć wraz z mnóstwem dzieci. To zatarasowanie głównego wejścia sprawiło, że nawet rychłe i energiczne usiłowania rodziców i straży, zmierzające do wyważenia drzwi wchodowych ku środkowi, nie odniosły skutku i że mnóstwo dzieci poniosło straszną śmierć w płomieniach w oczach osób, wysilających się bezskutecznie w celu ratunku.

Okazało się również, jak ważnym momentem jest, aby z korytarzy szkolnych istniało drugie wygodne wyjście na dziedziniec: tej okoliczności, że budynek miał takie wyjście, zawdzięczało swój ratunek około 200 dzieci, które tamtędy gmach płonący opuściły.

Jakkolwiek krótkie telegraficzne doniesienia nie pozwalają jeszcze wytworzyć sobie dokładnego obrazu katastrofy, toć jednak mimowoli nasuwa się pytanie, czy sami nauczyciele nie ulegli panice i czy młodzież była wdrożona systematycznemi ćwiczeniami do szeregowania się i do raźnego opuszczania sal i gmachu w porządku, z góry przepisanym.

Straszne to zdarzenie, które dla licznych rodzin miało cały szereg okropnych następstw, zniewala c. k. Radę szkolną krajową do przypomnienia okólnika, umieszczonego w drugim roczniku „Dziennika urzędowego“ z r. 1904.

We wszystkich szkołach, liczących cztery lub więcej izb szkolnych, zarządzą kierownicy szkół w ciągu najbliższych dwu tygodni na osobnej konferencyi odczytanie i omówienie wymienionego wyżej okólnika.

Po odczytaniu przeprowadzi grono nauczycielskie dyskusyę i treści każdego rozdziału w zastosowaniu do warunków lokalnych własnej szkoły i spisze w osobnym protokole wszystkie potrzeby, domagające się rychłego naprawienia ze względu na bezpieczeństwo dzieci. Oryginał protokołu zachowa kierownik szkoły w aktach, przedkładając odpis Radzie szkolnej okręgowej, która w najbliższych miesiącach a mianowicie w ciągu wielkich feryj tegorocznych poczyni potrzebne zarządzenia w duchu wskazówek, zawartych w okólniku.

C. k. okręgowi Inspektorowie szkolni będą przy inspekcyach zwracali uwagę na wykonywanie poleceń, zawartych w przytoczonem wyżej rozporządzeniu, i zapisywali poczynione spostrzeżenia w osobnem sprawozdaniu.

We Lwowie, d. 9 marca 1908.

Oprócz tego okólnika wyda c. k. Rada szkolna krajowa w najbliższym czasie cały szereg poleceń szczegółowych, wystosowanych do każdej kategoryi zakładów publicznych i prywatnych, a Rady szkolne okręgowe otrzymają szczegółowe wskazówki na podstawie spostrzeżeń, poczynionych przez c. k. krajowych inspektorów szkolnych. Zauważono bowiem, że organa lokalne zachowywały się wobec zarządzeń c. k. Rady szkolnej krajowej często nietylko obojętnie, ale nawet wprost opornie. Tak n. p. w r. 1904 i 1905 jeden z c. k. krajowych inspektorów szkolnych zauważył w całym szeregu budynków szkolnych, położonych w pewnej części kraju, że wszystkie drzwi w klasach i w korytarzach otwierają się do środka. Na podstawie tych spostrzeżeń wydano szereg szczegółowych poleceń; przekonano się jednak, że Rady gminne i Rady szkolne miejscowe w dziwnem zaślepieniu żałowały małego wydatku na przełożenie drzwi; potrzeba tedy było kategorycznego nacisku naczelnej Władzy szkolnej, ażeby oporne organa administracyi miejscowej zmusić do wykonania tak niezbędnego i tak taniego zarządzenia.

Przy tej sposobności zauważamy, że c. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie jeszcze w r. 1881 (po katastrofie Ringteatru) wydała na podstawie plenarnej uchwały szczegółowe polecenie co do zarządzenia osobnych ćwiczeń w raźnem opuszczaniu izb i budynków szkolnych; potrzeba tedy tylko, ażeby koła obywatelskie popierały zarządzenia władz szkolnych i same czuwały nad ich starannem i ścisłem wykonywaniem.

Pani serce to znajdzie zawsze myśl miłosną, błogie schronienie przed tem wszystkiem, co jest na ziemi zimnego, straszliwego i złowrogiego. O północy, w chwili, rozdzielającej rok, w którym widziałem i rozmawiałem z Panią, w którym już Jej nie zobaczę, nie będę już z nią rozmawiał, myśl moja będzie zwrócona ku Bogu, a imię Pani cichutko przemknie po moich ustach. Jeżeli wtedy anioł jaki unosić się będzie nad ziemią, on mnie usłyszy i zaniesie prośbę moją do nieba — bo każda prośba rzetelna — taka jest moja wiara — jest przynajmniej słuchaną: czy wysłuchaną, tego nie wiem“.

Ubolewając, że w tym roku nie będzie mógł spędzić wieczoru sylwestrowego z panią Joanną, poświęcił Krasiński kilka wierszy dla dania wyrazu uczuciom przykrości, jaką mu sprawiała konieczność spędzenia wieczoru tego w wesołem rozbawionem towarzystwie rzymskiem, w atmosferze tańca i szampana, co pozwala się domyślać, iż w tym roku wypadło mu wieczór ten spędzić w taki właśnie sposób... „Gdybyś Pani tu była, lub gdybym ja był przy Pani, chciałbym Jej wypowiedzieć wszystkie moje myśli, opowiedziałbym Pani wszystkie moje pojęcia w chwili, która jeden rok odrzuca w przeszłość, a drugi wydziera przyszłości. Powiedziałbym Pani, jak bardzo nie lubię w dniu tym uroczystości i balów, jak mi się zdaje, iż każdy powinien uklęknąć i modlić się, zamiast tańczyć i pić, bo któż z nas wie, co mu przyszłość gotuje?“ Cokolwiekbądź, jednego można być pewnym, iż pani Bobonigo nie podzielała tego dziwacznego zapatrywania poety, iż w dniu tym pewno się nie obeszło w jej domu bez świetnego przyjęcia, na którem tańczono i pito, a nie myślano o modlitwie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

Komisya budżetowa Izby posłów obradowała w dalszym ciągu nad budżetem Ministerstwa obrony krajowej.

W dyskusyi p. ks. Auersperg oświadczył, że zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej musi pociągnąć za sobą podwyższenie kontyngentu rekrutów. Mowca wyraża zadowolenie z rozwoju obrony krajowej, zwłaszcza wobec tego, że stosunki obecne w armii wspólnej nie dadzą się długo utrzymać. Jednakowoż mowca oświadcza, że jest stanowczym przeciwnikiem polityki „marszu do Węgier“ przy pomocy obrony krajowej. Ks. Auersperg ostrzega przed taką polityką i przed igraniem takiemi hasłami. Wogóle jest mowca przeciwnikiem wciągania armii do polityki.

Następnie polemizował ks. Auersperg z wywodami p. Diamanda co do znęcania się nad żołnierzami i wyraził zdanie, że w żadnej armii oficerowie tak ludzko nie obchodzą się z żołnierzami, jak w Austryi.

W dalszym ciągu obrad nad działem „obrona krajowa“. P. Minister obrony krajowej gen. Georgi zauważył przedewszystkiem, że czuje się obowiązany do oświadczenia, iż usilnie starać się będzie utrzymać obronę krajową na obecnej wysokości i dążyć do jej rozwoju, a zarazem uczynić zadość życzeniom ludności, podniesionym w ciągu dyskusyi.

Co do ordynacyi karnej wojskowej, to rokowania rozpoczęte w r. 1906 w sprawie języka urzędowego z obu Rządami są jeszcze w toku. Po osiągnięciu porozumienia przedłożony będzie projekt ustawy.

P. Minister nie może przyrzec. iż przesunie termin powoływania żołnierzy do ćwiczeń aż po koniec sierpnia. Co do urlopów podczas żniw, powtarza, że udzielanie ich jest zamierzone. Zebrany tego roku materyał będzie podstawą do ostatecznego rozporządzenia w tej sprawie.

Co do wspierania rodzin popisowych, które przez wstąpienie tych ostatnich do służby popadają w nędzę, to po zebraniu się Izby będzie jej przedłożony odnośny projekt ustawy.

W sprawie dostaw podnosi P. Minister, że uwzględnioną będzie w pełni austryacka prowenięncya.

P. Minister występuje dalej przeciw twierdzeniu, jakoby Zarząd wojskowy starał się odciągnąć ludność rolniczą od jej zawodu. Zarząd nie ma nic przeciw temu, raczej wprost stara się o to, by poszczególnym żołnierzom nie odmawiano zezwolenia na użycie czasu wolnego na wykłady fachowe rolnicze. Czy odbywanie kursów rolniczych w koszarach uwieńczone byłoby pożądanym skutkiem, trudno orzec.

Zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej nie da się przeprowadzić bez znacznego podwyższenia kontyngentu rekrutów, ani też nie da się od razu uskutecznić. Potrzebnem jest do tego pewne przygotowanie, zwłaszcza większe wyszkolenie żołnierzy, oraz podniesienie jakości i ilości korpusu podoficerskiego.

Indywidualne ulgi przez przydzielanie do rezerwy zapasowej w większych niż dotąd rozmiarach tem mniej będą mogły być udzielane, że teraźniejszy kontyngent rekruta, wynoszący 120.000, będzie się musiało podwyższyć do 180.000, co tylko z trudem da się przeprowadzić. Tak więc dwuletnia służba wojskowa nie będzie zmniejszeniem ogólnego ciężaru, lecz równomiernym rozdziałem tego ciężaru na większą liczbę popisowych.

P. Minister bierze w obronę żandarmeryę, która musi spełniać tak ciężką służbę i poświęcać życie i zdrowie. Przytacza też zarządzenia, wydane w celu poprawy bytu materyalnego żandarmów na r. 1908, co kosztuje mniej więcej 3 miliony kor. Dalej idąca poprawa płac na razie przynajmniej nie jest możliwą. Przyrzeka jednak P. Minister, że i w przyszłości będzie występował za poprawą bytu żandarmeryi.

P. Głąbiński wystosował do P. Ministra gorący apel, aby kwestyę dostaw w swym zakresie gruntownie uregulował na korzyść rzemieślników i małych rolników. Potrzeba tylko ciepłego serca i odwagi, aby kwestyę tę na większą skalę załatwić. Koło polskie przywiązuje wielką wagę do tego, aby ostatecznie ustały uzasadnione skargi rzemieślników i rolników na tem polu.

P. Romańczuk przemawiał za dwuletnią służbą wojskową. Na razie należy udzielać licznych wcześniejszych urlopów. Mowca domagał się urządzania wykładów rolniczych dla żołnierzy, podwyższenia należytości kwaterunkowej, uwolnienia tych, którzy utrzymują rodziny od czynnej służby i energicznego wykonania rozporządzenia w sprawie znęcania się nad żołnierzami.

Mowca występuje przeciw temu, że żandarmi narodowości ruskiej stacyonowani są zwykle w Galicyi zachodniej, gdy w Galicyi wschodniej czynni są żandarmi, którzy nie znają stosunków i nie współczują z ludnością, zwłaszcza ruską. Należy to zmienić. Żandarmi w Galicyi wschodniej w wielu wypadkach dopuszczają się rzekomo wykroczeń i stali się, wedle mowcy, tak znienawidzonymi, że ludność bardziej boi się żandarmów, niż zbrodniarzy, od których mają oni ją chronić. W ostatnich czasach nie było jeszcze takiego roku, by w Galicyi żandarmi nie zabili kilkunastu chłopów. Mowca przypomina zajścia podczas manifestacyi za reformą wyborczą w r. 1906, szczególnie zaś wybory w Lackiem w listopadzie 1907. W roku bieżącym znowu wydarzył się wypadek, który będzie w Izbie omawiany. Mowca prosi P. Ministra, by na czas zebrał w tej sprawie materyały.

P. Romańczuk omawiał następnie wypadek, który wydarzył się w Koropcu, gdzie żandarmi bagnetami zabili przywódcę tamtejszych włościan, prawego i zdolnego człowieka, wzór włościanina, który udał się do lokalu gminnego, aby wnieść reklamacyę z powodu fałszywej listy wyborczej. Niechaj P. Minister obrony krajowej — woła mowca — obstaje przytem z całą stanowczością, aby żandarmów nie nadużywano ze strony starostw do służby politycznej.

W końcu mowca wyraża życzenie, by żandarmi w Galicyi wschodniej mogli pisać protokoły i sprawozdania po rusku, o ile należą do narodowości ruskiej.

P. Diamand uznaje, że wydane rozporządzenia w innych warunkach mogłyby zapobiedz nadużyciom, chce jednakże stwierdzić, że parlament współdziałał w tych rozporządzeniach. Zdaniem mowcy, nie socyalni demokraci wnoszą do armii politykę, lecz dzieje się to raczej ze strony przeciwnej, n. p. jeżeli degraduje się szereg oficerów rezerwowych, ponieważ jawnie wyrazili swe przekonania socyalno-demokratyczne, lub gdy oficerowie wygłaszają mowy do żołnierzy, zwracające się przeciw przekonaniom politycznym, specyalnie socyalno-demokratycznym.

Nerwowość oficerów — ciągnie mowca dalej — nie jest wcale powodem do tolerowania rzekomo znęcań się nad żołnierzami. Nerwowi ludzie właśnie nie są odpowiedni do tej służby. Zdaniem dr. Diamanda, należałoby raczej uwzględnić w dochodzeniach dyscyplinarnych przeciw żołnierzom nerwowość człowieka, który przymusowo znajduje się w wojsku. Odpowiednie traktowanie żołnierzy nie jest tylko kwestyą filantropii, lecz leży w interesie Administracyi wojskowej. W uporządkowanej armii liczba samobójstw powinna być mniejsza, niż w stanie cywilnym, bo żołnierze nie cierpią głodu, są wolni od trosk i przynajmniej, według pojęć w koszarach, zajmują lepsze stanowisko socyalne.

Mowca zwraca się dalej przeciw rzekomemu nadużywaniu broni przez załogę i oficerów przy załatwianiu waśni prywatnych z osobami cywilnemi. Używanie broni przeciw nieuzbrojonym, pijanym ludziom i t. p. wynika z fałszywych pojęć o rycerskości, które należy sprostować. Zniesienie noszenia broni poza służbą za przykładem innych krajów przyczyniłoby się — zdaniem dr. Diamanda — do spopularyzowania armii.

Mowca widzi w tem objaw znamienny, że krytyka stosunków żandarmeryi pochodzi nietylko z politycznych kół radykalnych. Niezadowolenie wśród żandarmów można sobie wytłumaczyć tylko tem, że stosunki tam są rzeczywiście gorsze. Mowca zwraca się przeciw nadużywaniu żandarmów do celów politycznych, a w końcu występuje przeciw sposobowi polemiki ze strony P. Ministra.

Po dalszej jeszcze dyskusyi i wywodach końcowych sprawozdawcy, budżet obrony krajowej przyjęto i posiedzenie zostało przerwane.

Sanacya finansów krajowych.

Na wczorajszem posiedzeniu ankiety w sprawie sanacyi finansów krajowych zabrał w dyskusyi głos między innymi p. Głąbiński. Mowca powitał ankietę, ponieważ daje ona zastępcom krajów możność oświadczenia się w sprawie politycznego i finansowego pokrzywdzenia, jakiego one doznają. Podniósł dalej dr. Głąbiński dodatnie strony autonomii, jej historyczne i aktualne znaczenie i rozwój, jaki mieć powinna. Błędem było, że przy tworzeniu ordynacyi krajowej nie uregulowano odpowiednio kompetencyi. Dziś już przysługuje krajom ustawowe prawo zaprowadzania podatków, ale w praktyce stoi temu na przeszkodzie państwowy Zarząd skarbowy. Niezdrowym jest stanem, że Państwo zbiera nadwyżki, a kraje, które mają tak wielkie spełniać zadania, nie mają dostatecznych dochodów. Definitywne rozrachowanie się między Państwem a krajami musi być pozostawione przyszłości.

Co do obecnej koniecznej sanacyi, to wy[illegible] dotacye na szkolnictwo ludowe i na spr[illegible] sanitarne wydają się z wielu względów pon[illegible]

tne, nietyle dlatego, że Państwo ma interes w rozwoju tych gałęzi administracyi, lecz ponieważ faktycznie czuwa nad niemi. Jednakże szkodliwem byłoby ze strony Państwa, gdyby jeszcze bardziej ograniczyło autonomię. Pod warunkiem, że idzie o przejściowe uregulowanie aż do czasu definitywnego rozliczenia się i że nie istnieje zamiar ograniczenia krajów w sprawie stanowienia o sobie, mowca nie ma nic przeciw temu, by Państwo wzięło na siebie 50 prc. tych wydatków. Przy ostatecznem rozliczeniu się wchodzić będzie w rachubę przeniesienie na rzecz krajów tych dochodów państwowych, które pozostają w ścisłej łączności z krajami, jako to dochodów płynących z administracyi domen, należytość za czynności urzędowe ciał autonomicznych, udziału w podatku spadkowym, podatkach dochodowych. Jeżeliby obecnie uwzględniono tylko podwyższony podatek od wódki, to tylko konsumcya mogłaby tworzyć przy tem klucz odpowiedni.

W końcu oświadczył mowca, że nowe obciążenie wódki o tyle daje powód do namysłu, że w tym samym czasie podatek od cukru zniżono, podatek zaś od wódki ma być podwyższony.

Wobec wywodów p. Głąbińskiego oświadczył P. Minister skarbu dr. Korytowski, że Rząd ze względów politycznych, a z pewnością nie z lekkiem sercem musiał zgodzić się na obniżenie podatku od cukru. Podatek zaś wódczany, zdaniem Rządu, stanowczo znieść może znaczne podwyższenie i Rząd w każdym razie zamierza i dla skarbu Państwa coś z tego podatku dostać, a nie pozostawić go wyłącznie krajom.

Na tem obrady przerwano.

Sejm chorwacki.

Wczoraj otwarto w sposób uroczysty Sejm chorwacki w Zagrzebiu.

W mieście dawało się spostrzegać wszędzie silne wzburzenie umysłów, wobec czego ulice i plac św. Marka zamknięto oddziałami policyi i wojska.

O godzinie 11 przed południem wyruszyła na plac św. Marka, na którym znajduje się pałac bana i gmach sejmowy, honorowa kompania wojska ze sztandarem i orkiestrą.

Sala sejmowa i galerye były przepełnione. O godzinie kwadrans na 10 prezydent ze starszeństwa Barcic zagaił posiedzenie i zarządził natychmiast opróżnienie galeryj, poczem wygłosił mowę powitalną, wzywając Sejm do powitania Serbów, którzy w tak wielkiej liczbie tym razem zostali wybrani.

Posłowie z partyi Starcewicza i część koalicyi stanowczo zaprotestowała przeciw temu. Wywołało to wrzawę i hałas tak wielki, że przewodniczący musiał przerwać posiedzenie.

Po uspokojeniu się umysłów, posiedzenie znowu otwarto i prezydent mówił dalej. Podczas jego mowy wszedł do sali ban br. Rauch z szefami sekcyi.

Z placu św. Marka odezwały się dźwięki Hymnu ludowego, który zaintonowała kapela wojskowa.

Po odczytaniu przez bana reskryptu Królewskiego w sprawie zwołania Sejmu, którego to reskryptu posłowie wysłuchali stojąc, rozległy się okrzyki: „Niech żyje Król!“.

Starcewiczanie wołali: „Niech żyje Król chorwacki!“.

Ban wezwał posłów, by udali się z nim do kościoła św. Marka na nabożeństwo.

Po nabożeństwie ban wrócił do swego pałacu, posłowie zaś udali się z powrotem do gmachu sejmowego.

Posłowie i starsi żupanowie przedłożyli swe legitymacye, poczem prezydent ze starszeństwa zarządził wylosowanie sekcyj.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę.

Na tem posiedzeniu dokonany też będzie wybór delegatów do Sejmu wspólnego.

Dziś odbędzie się posiedzenie komisyi weryfikacyjnej.

Zagrzeb. Starcewiczanie odbyli wczoraj posiedzenie, na którem uchwalili, iż starać się będą o utrzymanie spokoju w Sejmie chorwackim, aby z jednej strony nie dać banowi i jego rządowi powodu do nadzwyczajnych zarządzeń, z drugiej zaś strony, by nie dać koalicyi chorwacko-serbskiej powodu do wymówek, że była w swej działalności krępowana, a przedewszystkiem, aby Sejmowi dać ewentualnie możność pracy korzystnej dla narodu chorwackiego.

Zagrzeb. W ciągu wczorajszego popołudnia w dolnem mieście kilkakrotnie przyszło do demonstracyj. Studenci, którzy o godzinie 10 rano odbyli zgromadzenie, z hałasem przeciągali ulicami i usiłowali dotrzeć do miasta górnego, gdzie znajduje się pałac bana i gmach sejmowy. Jednakowoż silny kordon policyi i żandarmeryi odparł ich. Na placu Jellaciča zebrał się wielki tłum demonstrantów i począł krzyczeć: „Precz z banem!“ „Precz z rządem!“ „Precz z Wekerlem i Kossuthem!“ „Niech żyje koalicya chorwacko-serbska!“. Policya rozproszyła demonstrantów. Do poważniejszych zaburzeń nie przyszło.

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

Sejm pruski obradował wczoraj nad budżetem Ministerstwa skarbu.

W ciągu dyskusyi zabrał głos p. Dziembowski i wykazał, że antipolska polityka, uprawiana przez rząd, kosztuje rocznie około 45 milionów. Minister skarbu, jeden z najgorliwszych inicyatorów tej polityki, sam powiedział w r. 1902, że byłoby niesprawiedliwością wobec Polaków, gdyby w sposób przymusowy miano im zabrać ich ziemie. To jednak dzieje się teraz skutkiem ustawy o wywłaszczeniu. Mówi się bezustannie o „wielkopolskiej agitacyi“. W rzeczywistości jednak, gdzie są agitatorowie, wśród Niemców czy wśród Polaków? Polska ludność miłuje swą ziemię, trudno więc będzie obecnie ludność tę uspokoić, gdyż jest do żywego wzburzona. Ustawodawstwo pruskie pełni tedy rolę agitatora wśród Polaków, komendę zaś w antipolskiej polityce rządu sprawuje organizacya hakatystyczna, do której należy cały stan urzędniczy.

Minister skarbu Rheinbaben odpowiada, że nie pragnie więcej wdawać się w wielką dyskusyę polską. Nie jest słusznem, jakoby rząd pozostawał pod komendą urzędników z wschodnich kresów. Zanim wniesiono przedłożenie o wywłaszczeniu, zastanawiano się dokładnie nad tem, co jest dla niemieckiego narodu rzeczą konieczną. Przykładowego obliczenia p. Dziembowskiego o 45 milionach nie uważa wcale za udatne, gdyż fundusz kolonizacyjny zmniejsza się. Ochrona niemieckości jest też sprawą zbyt ważną, aby ją można oceniać tylko z punktu widzenia finansowego wyniku. Na taki cel nie można szczędzić choćby wielkich ofiar.

Minister oświadcza dalej, że przyjmuje komplement, wystosowany pod jego adresem, a mianowicie uwagę, jakoby był szczególnym protektorem polityki antipolskiej. Minister uważa to za swój obowiązek; póki jest na swem stanowisku, obowiązku tego nie zaniedba. Minister nie przypomina już sobie, czy wypowiedział w r. 1902 słowa, przytoczone przez p. Dziembowskiego. Jeżeli w istocie tak było, nie dowód to przeciwko obecnej ustawie. Skutkiem rozwoju wypadków rząd był zniewolony uciec się do zarządzeń, które ongiś uważano może za niesłuszne. Okazało się koniecznem wejść na nowe tory celem ochrony niemieckości. Rząd zaproponował zatem wywłaszczenie. Co w r. 1902 nie było niezbędne i uważane może za niesprawiedliwość, mogło jednak obecnie wobec rozwoju wypadków stać się koniecznością.

Nieusprawiedliwiony jest w końcu wedle ministra zarzut, jakoby Polacy byli wyłączeni z gospodarczego rozwoju. Natomiast brak, jego zdaniem, po stronie polskiej spełnienia żądań, których musi się wymagać od Polaków. Gdyby nie to, dawno już, sądzi p. Rheinbaben byłby pokój zawarty. Ale odtąd nie będzie już chwiejnego kursu w polityce antipolskiej; o tem może p. Dziembowski być przekonany. (Oklaski wśród pruskich posłów).

Na tem obrady przerwano.

Z pod berła rossyjskiego.

(O język polski. — Z obozu „prawdziwych Rossyan“).

Rada państwa na ostatniem posiedzeniu rozpatrywała, między innemi — jak już donosiliśmy — uchwalony przez Dumę projekt ustawy w sprawie wprowadzenia wykładów w języku polskim w seminaryach nauczycielskich w Królestwie Polskiem, w tej liczbie w seminaryum w Białej i w Chełmie. Projekt, po dłuższej dyskusyi, odesłany został, jak wiadomo, do komisyi. Pierwsze posiedzenie komisyi w sprawie powyższej wyznaczone zostało na dzień dzisiejszy.

Posiedzenia tego oczekują, jak pisze *Stol. Poczta*, z wielką niecierpliwością, po raz pierwszy bowiem wystąpić ma przed członkami Rady nowy minister oświaty, Schwartz, którego mowa ma mieć niejako charakter programu w stosunku do kwestyi polskiej.

„Tak więc turniej, który rozegrać się miał na pełnem zebraniu, odbędzie się na razie w komisyi. Drogę tę obrano dlatego, że umożliwi ona do pewnego stopnia ukrycie przed szerszym ogółem najostrzejszych epizodów dyskusyi.

„W chwili obecnej można już z całą pewnością twierdzić, że prawica postawi kwestyę na gruncie politycznym. A to tem bardziej, że reprezentowana ona jest w komisyi przez najlepszych członków swoich, zarówno w kierunku wymowy, jak i zachowawczości zapatrywań. Weszli do komisyi z prawicy pp.: Samarin, Łukjanow, Stiszynski, Kobyliński i Naryszkin. Ze strony Polaków uczestniczą w niej pp. Dobiecki i hr. Olizar.

„Co do centrum, to przemawiać ono będzie przeciwko projektowi ze względów formalnych. Uzasadniać stanowisko to będą najlepsi prawnicy z centrum, jak Tagancew, Saburow, Manuchin i inni.

„W każdym razie nie ulega wątpliwości, że projekt ustawy nie zostanie przyjęty w formie, uchwalonej przez Dumę. Będzie to pierwszy, od czasu istnienia ustroju reprezentacyjnego, wypadek ponownego zwrócenia Dumie projektu, już przez nią uchwalonego“.

Do informacyj powyższych wspomniany dziennik dodaje notatkę następującą:

„Projekt ustawy o wprowadzeniu języka polskiego do seminaryum w Białej i Chełmie, a zwłaszcza okoliczności, towarzyszące przesłaniu jego do komisyi Rady państwa, ściągnęły na siebie uwagę szerokich warstw społeczeństwa polskiego, zarówno w stolicy, jak i na prowincyi.

„Polscy członkowie Dumy i Rady państwa otrzymują codziennie ze wszystkich stron mnóstwo listów i zapytań w sprawie projektu. Z uwagi na to, w łonie przedstawicieli Koła polskiego toczą się prywatne narady, na których żywo omawiany jest zarówno stan sprawy, jak i dalsza taktyka przedstawicieli polskich przy rozpatrywaniu sprawy w komisyi i na pełnem zebraniu Rady.

„Na jednej z ostatnich narad takich polecono członkom Rady, pp.: bar. Kronenbergowi, hr. Olizarowi i Sianożęckiemu udzielać wszelkich niezbędnych informacyj w sprawie tej przedstawicielom zarówno prasy rossyjskiej, jak i zagranicznej“.

*

W ciągu ostatnich trzech lat wyszydzana, ośmieszana, nienawidzona przez Rossyę postępową, wyrosła potęga, z którą dziś liczą się ministrowie, a o której wiadomo tylko, że jest Polakom wroga, że chce ich zguby. Potęga ta, to Związek narodu rossyjskiego. Niezawodnie stanowi on w tej chwili siłę; z siłą trzeba się liczyć, a przedewszystkiem trzeba ją znać.

Nie jest to rzeczą łatwą. Na wzór praktyk masońskich, Związek nie znosi jawności. Posiedzenia i obrady odbywa przy drzwiach zamkniętych, a chociaż ma własne organy, to w nich tylko łaje, grozi, lub polemizuje z wrogami, lecz nie odkrywa swych zamiarów. Dowiedziawszy się, że p. Obleuchow, b. redaktor prawdziwie rossyjsko-socyalistycznego tygodnika *Znamia*, b. współpracownik *Mosk. Wied.*, dziś zajmujący fotel redaktorski po zmarłym pułkowniku Komarowie, zrezygnował ze stanowiska prezesa komisyi rewizyjnej Związku i wystąpił zeń niezadowolony z polityki p. Dubrowina, udał się doń pan W. C., współpracownik petersburskiego *Kraju* i poprosił o kwadrans rozmowy. P. Obleuchow, człowiek najzupełniej kulturalny, przyjął polskiego publicystę jak najuprzejmiej, odpowiadał szczegółowo na pytania, tak szczegółowo, że na wiele, najbardziej Polaków interesujących, nie otrzymał on właściwie żadnej odpowiedzi.

— Co to jest rossyjski ruch narodowy? — powtórzył pytanie p. Obleuchow. — To siła żywiołowa. Na jego czele stoją osoby nieudolne, pozbawione wszelkich talentów organizacyjnych, które robią wszystko, by go zdyskredytować, a pomimo to Związek rośnie wciąż i staje się coraz potężniejszym. Cóż z tego, że przywódcy tego ruchu wygłaszają mowy bezsensowe, złożone przeważnie z wykrzykników? Tłum dośpiewuje sobie w duszy to, czego nie dopowiedzieli oni, wkłada treść w słowa bez myśli i dąży do urzeczywistnienia swych ideałów, które streszczają się w trzech słowach: samowładztwo, prawosławie, narodowość.... Nasz lud pod każdym względem stoi wyżej od zepsutej, żydowsko-kosmopolitycznej inteligencyi — jest patryotyczny. Podczas wojny z Japonią, gdy cała inteligencya domagała się zawarcia pokoju, włościanie wołali: „Należy walczyć do ostatniej kropli krwi!“ Jeden z nich pisał: „Mam zaoszczędzone sto rubli, oddam je chętnie cesarzowi, ale niech prowadzi wojnę“. Drugi: „Jeden z mych synów już zginął na wojnie, mam drugiego, oddam go chętnie, ale niech wojna trwa“.

— Więc Związek tworzą włościanie patryotyczni?

— Tak, należą doń włościanie, mieszczanie, drobni przedsiębiorcy i handlarze, nie licząc nas, małej garstki patryotów. Nasz Związek jest arcydemokratyczny, skierowany przeciw żydowsko-kosmopolitycznej inteligencyi, burżuazyi, biurokracyi, szlachcie. Nie mamy nic przeciw Dumie obecnej, stawiamy ją nawet wyżej od Dumy według ustawy 6 sierpnia 1905 r. Tamta byłaby instytucyą doradczą przy ministrach, ta — przy monarsze. Chcemy ją wyzyskać dla naszych celów. Nasza Duma to nie parlament, lecz rada przy boku monarchy.

— Więc, o ile rozumiem, dążycie panowie do utworzenia państwa chłopskiego, bez inteligencyi, szlachty i urzędników, z Dumą, radzącą o jego potrzebach, i monarchą, wysłuchującym zdania Dumy, lecz postępującym według własnego uznania. Czy możliwe jest podobne państwo?

— Na tem polega właśnie oryginalność plemienia rossyjskiego. Wielkorossyanie mają wiele zdolności twórczych w zakresie form państwowych. Wszelkie idee, rewolucyjne nawet, padające na glebę rossyjską, lud przetwarza i formułuje po swojemu. Więc mieliśmy rewolucyę chłopską, która paliła dwory, „bo tak trzeba dla ukrócenia panów“, co chcieli ograniczyć władzę cesarską, mamy rossyjskie związki robotnicze, mamy nakoniec tak specyalny objaw, jak Machajewszczyzna.

— O cóż więc właściwie chodzi prawdziwym Rossyanom?

— Chcemy, aby przygnębiony, usunięty na ostatni plan lud wielkorossyjski zajął przynależne mu miejsce. Jak wiadomo, żaden z narodów, mieszkających w Rossyi, nie posiada stosunkowo tak mało inteligencyi, jak Wielkorossyanie. Nasza biurokracya z krwi jest najmniej rossyjska. Domagamy się więc wyprowadzenia narodowości rossyjskiej z szarego końca na miejsce honorowe.

— A więc, między innymi, dążycie panowie do wywłaszczenia gruntów prywatnych na rzecz włościan?

— Nie, tak daleko nie idziemy. Uważamy, że polityka agrarna, jaką prowadzi obecnie rząd, zaspokaja potrzeby włościan. Nie podoba się nam, że rząd stwarza własność osobistą, ale ostatnimi czasy rząd zrozumiał ten błąd i nie stara się już, jak poprzednio, niszczyć wspólnoty.

— A czego jeszcze chcecie panowie?

— Przywrócenia ustroju parafialnego, rozszerzenia samorządu, wprowadzenia w życie zjazdów prowincyonalnych, uśmierzenia Żydów. Co do Polaków, to gdy minie ostry okres walki, dojdziemy z nimi do porozumienia. Naród rossyjski jest dobry i sprawiedliwy. Szkodnikami są Żydzi....

P. Obleuchow odsłonił wprawdzie tylko część tajemnic Związku narodu rossyjskiego, już jednak i to, co powiedział, zasługuje na baczną uwagę.

KRONIKA.

Lwów, 13 marca.

— Kalendarz.
Sobota (14 marca):
Matyldy. — Bożeny. — Ewdokii.
Wschód słońca o godzinie 5·47 rano, zachód słońca o godzinie 5·21 po południu.

— Z kolei państwowych. P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa, Antoniego Loeglera, zastępcę naczelnika II. sekcyi konserwacyi w Stryju, naczelnikiem I. sekcyi konserwacyi w Jarosławiu, oraz zezwolił na zamianę miejsc służbowych Eugeniuszowi Wasilkiewiczowi, starszemu komisarzowi budownictwa w Czerniowcach i Edmundowi Herbstowi, komisarzowi maszyn w Stanisławowie.

— Wielkie ferye w szkołach. Wiedeńskie *Biuro korespondencyjne* dowiaduje się, że P. Minister wyznań i oświaty zarządził, by rok szkolny 1907/8 we wszystkich szkołach średnich, seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich, szkołach handlowych i przemysłowych, jakoteż pokrewnych zakładach, w których rok szkolny normalnie kończy się 15 lipca, wyjątkowo zakończono już w sobotę, 4 lipca, z zastrzeżeniem, że odpadnie natomiast uwalnianie uczniów z powodu upałów.

— Wykład p. t. «Grottger i sztuka wiedeńska» wypowie prof. dr. Jan Bołoz Antoniewicz jutro, w sobotę, o godzinie 5 po południu w sali XIV. w gmachu uniwersyteckim. Będzie to powtórzeniem wykładu, który prof. Antoniewicz wygłosił niedawno w Wiedniu, zaproszony przez Dyrekcyę c. k. austryackiego Muzeum sztuki i przemysłu. Obrazy Grottgera i współczesnych jemu artystów wiedeńskich okażą się w projekcyach świetlnych elektrycznego skioptikonu. Wstęp 1 korona. Dochód przeznaczony na cele „Instytutu historyi sztuki nowożytnej“.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 14 marca b. r., dr. W. Kubik: „O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach“. Część III. (z demonstracyami). Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza l. 8. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Prof. gim. J. Pietrzycki: „Safo i jej ulubienice“, fragment z dziejów liryki greckiej. Sala XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4. II. piętro. Początek o godzinie 7 minut 30.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, dnia 15 b. m., Brody: doc. Uniw. dr. J. Łukasiewicz

„Czem zajmuje się współczesna filozofia?". — Brzeżany: asyst. Uniw. dr. W. Rogala, „Powietrze jako czynnik geologiczny" (z obraz. świetln.). — Dolina: asyst. Uniw. dr. W. Nowicki „O gruźlicy". — Drohobycz: prof. gimn. A. Zubczewski, „Z życia prywatnego starożytnych Rzymian" (z obraz. świetln.). — Jarosław: dyr. gimn. J. Rychlik, „Z przeszłości Jarosławia". — Horodenka: prof. gimn. L. Byliński, „Grzyby i ich znaczenie w przyrodzie" (z demonstr.). — Kałusz: prof. gimn. K. Eljasz, „O ciałach promieniotwórczych" (z demonstracyami). — Kołomyja: prof. gimn. K. Strutyński, „O złudzeniach optycznych" (z demonstracyami). — Lubaczów: prof. szk. realn. M. Gonet, „Krzyżacy a Polska". — Przemyśl: adw. dr. L. Peiper, „Normy prawne i kulturalne". — Rohatyn: doc. Uniw. dr. R. Negrusz, „O powietrzu i wodzie" (z demonstracyami). — Sambor: doc. Polit. dr. A. Zipper, „O Dantem i Boskiej komedyi". — Sanok: prof. gimn. J. Gawlikowski, „Twórczość J. Żuławskiego". — Skole: prof. szk. realn. A. Cebak, „Rok 1831 w utworach Wyspiańskiego". — Stanisławów: prof. gimn. J. Sroczyński, „O katakumbach rzymskich" (z obraz. świetln.). — Stryj: lekarz dr. E. Wajgiel, „Zasady pielęgnowania chorych w domu". — Śniatyn: prof. szk. realn. W. Jankowski, „Nasze prababki". Cz. II. (z obraz. świetln.). — Tarnopol: prof. szk. real. A. Zawadowski, „Jakim warunkom musi odpowiadać obraz, aby był dziełem sztuki?" (z obraz. świetln.). — Trembowla: sekr. sąd. S. Nebenzahl, „Czy i jakie prawa obowiązują podczas wojny?". — Turka: prof. gimn. A. Ujejski, „O znaczeniu poezyi". — Złoczów: prof. szk. realn. dr. W. Schreiber, „Jakim kolejom rozwoju ulega człowiek" (z obraz. świetl.). — Żółkiew: prof. Uniw. dr. G. Roszkowski, „O wojnie rossyjsko-japońskiej ze stanowiska prawa narodów".

— **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 maja b. r. zostanie udzielone z fundacyi Jana Franka jedno wsparcie dla nowożeńców w kwocie 100 koron. Należycie udokumentowane podania należy wnosić do magistratu najdalej do 16 kwietnia b. r.

— **Kursy samarytańskie dla pań.** Staraniem „Koła medyków" odbędą się z końcem bieżącego miesiąca kursy samarytańskie dla pań. Kursy te cieszyły się w roku zeszłym ogromnem zainteresowaniem; w tym roku zapowiadają się również świetnie. Program zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

— **»Circolo Italiano«.** W sobotę, 14 b. m., odbędzie się w Kółku włoskiem (pl. Maryacki 10) zebranie towarzyskie z pogadanką i produkcyami muzycznemi. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wszyscy mówiący po włosku mile widziani.

— **Kółko amatorskie** Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" urządza w niedzielę, dnia 14 b. m., w wielkiej sali Stowarzyszenia, ul. Franciszkańska 7, przedstawienie amatorskie na dochód funduszów Stowarzyszenia. Członkowie odegrają: „Pospolite ruszenie", farsa w 4 aktach przez A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego. Ceny miejsc: Kanapki 1 kor., krzesło 60 hal., wstęp na salę 40 hal. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Stow. ul. Franciszkańska 7. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Stowarzyszenie wzaj. pomocy** służby pocztowej i telegraficznej we Lwowie odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Czajkowskiego w „Hotelu Warszawskim". Po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury, dokonano wyborów. Do wydziału wybrani zostali na rok 1908: prezesem p. Czajkowski, jego zastępcą p. Reinlert, sekretarzem p. Berdowski, skarbnikiem p. Nessel, oraz pp.: Hruszka, Bauknecht, Wistal, Szpak, Lewicki, Kozar, Nałęczyty, Götz, Baczyński; zastępcami wydziałowych zaś pp.: Pawłowski, Padio.

Komisya kontrolująca pp.: Arend, Antoniszyn, Eder.

Honorowymi członkami zamianowani zostali, JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz, poseł dr. Natan Loewenstein i Samuel Horowitz, prezes Izby handlowej i przemysłowej.

△ **Nerwowość XX. wieku.** Właściciel realności przy ul. Źródlanej l. 27, Jan Eckes, uniesiony gniewem na 12-letniego Stefana Filipowskiego za to, iż drażnił on jego psa, dobył z kieszeni rewolweru i strzelił w kierunku chłopca. Na szczęście kula nie dosięgła chłopca, wpadła natomiast do mieszkania zarobnika Zygmunta Piworskiego, przebiła drzwi szafy, a przedziurawiwszy wiszącą w niej marynarkę, ugrzęzła w ścianie.

Epilog tej sprawy rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Znaczna kradzież.** Do zamkniętego mieszkania pani Gelehrtowej przy ul. Grodeckiej l. 16 dostał się wczoraj niewyśledzony dotąd sprawca i rozbiwszy toaletkę, skradł trzy bransolety, dwa sznurki francuskich korali, trzy broszki i długi złoty łańcuszek, łącznej wartości blisko 1.000 koron.

△ **Napad.** W ul. Żółkiewskiej napadł wczoraj wieczorem pomocnik murarski Wilhelm Różycki w towarzystwie jakiegoś drugiego draba na powracającego do domu murarza Michała Świetnickiego i ugodził go kilka razy nożem. Na szczęście nóż nie zdołał przebić grubego płaszcza. Różyckiego aresztowała policya.

△ **Znikł bez śladu.** Trzydziestoośmioletni włościanin z Batiatycz, powiatu kamioneckiego, Grzegorz Zborowski, wyszedłszy jeszcze przed miesiącem z domu, znikł od tego czasu bez śladu.

Zborowski cierpiał od dłuższego czasu na pomieszanie zmysłów.

△ **Jak budują we Lwowie?** Pomocnik murarski Bronisław Pastuszyński, pracując dziś przed południem w nowo budującej się realności trzypiętrowej przy ul. Ruskiej, stanął przez chwilę na oknie. Gdy następnie zeskoczył na sklepienie drugiego piętra, sklepienie to zawaliło się pod jego ciężarem, poczem Pastuszyński uderzywszy o sufit I. piętra, zawalił go i spadł na parter. Ciężko rannego Pastuszyńskiego odwieziono na stacyę ratunkową, a ztąd po opatrzeniu licznych ran, odstawiono go do jego mieszkania.

△ **Dwa wypadki śmierci wskutek zaczadzenia.** Dwaj parobcy w restauracyi na Pohulance: 20-letni Józef Ożucha i 14-letni Aleksander Sikora napaliwszy wczoraj w piecu, układli się do snu, zatkawszy zawcześnie zasuwę pieca. Gdy dziś rano chciano ich obudzić, zastano już ich nieżywymi. Lekarz miejski stwierdził nagłą śmierć wskutek zaczadzenia, poczem zwłoki obydwu odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Na strychu nowobudującego się domu p. Makowicza przy ul. Grunwaldzkiej przytrzymano wczoraj notowanego rzezimieszka Edwarda Pyzia, poszukiwanego za szereg kradzieży, popełnionych na szkodę p. Franciszka Skrzyszewskiego.

Edward Macko, służący w „Domu akademickim" skradłszy tamtejszemu portyerowi i kilku akademikom rozmaite rzeczy, zbiegł ze Lwowa.

P. Honoracie Białogórskiej, zamieszkałej przy pl. Głowym l. 2, skradziono wczoraj kilka sztuk garderoby, wartości 160 koron.

Do piwnicy dr. Dawida Reizesa, znajdującej się w realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 31, dostał się złodziej i skradł 18 flaszek wina, wartości 90 koron.

✝ **Zmarł** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jędrzej Żołczyński, szyber kolei państwowej, w 38 r. życia.

— **W Warszawie** aresztowano wczoraj literatkę p. Izę Moszczeńską i odwieziono ją do ratusza. Przy sposobności rewizyi w jej mieszkaniu zabrano liczną korespondencyę.

EDMUND AMICIS.

W Bordigherze zmarł Edmund Amicis, jeden z najwybitniejszych pisarzy włoskich. Literatura współczesna traci w nim siłę twórczą niczem niezastąpioną, która podbiła świat władającym nią urokiem. Powieść jego, poezye, kartki z podróży, znane były wszędzie, a tłumaczone na wszystkie języki roznosiły sławę sympatycznego pisarza, którego dewizą było: „miej serce i patrzaj w serce".

Licząc trzynasty rok życia — a urodził się w roku 1846 w Oneglii — chciał się zaciągnąć w szeregi Garibaldiego. Zwycięstwo wodza pod Calatasimi, zajęcie Palermo, rozpłomieniły wyobraźnię gorącą chłopaka. W nocy, cichaczem, wykradł się z domu — jak o tem sam opowiada żartobliwie w swoich „Memorie" — i pospieszył do miejsca, gdzie werbowano ochotników. Tu spotkał go wszakże zawód. Komisarz Garibaldiego nie przyjął dzieciaka, a znając przypadkowo jego rodziców, odesłał chłopca do domu, gdzie sroga spotkała go kara za awanturniczą wyprawę.

W szesnastym roku spełniły się dopiero marzenia Amicisa. Pozwolono mu wstąpić do szkoły wojskowej w Turynie, ówczesnej stolicy królestwa włoskiego. Wspomnienia tych dni zachwytu i upojenia miastem, mundurem odzwierciedliły się w pierwszym tomie poezyi wydanym p. t. „Capitale d'Italia nel 1863", który przeszedł wszakże bez wrażenia.

To nie był czas poezyi i sentymentu. — Na polach bitew lała się krew, grzmiały działa, ziemia paliła się pod stopami.

Amicis walczył pod Custozzą, przebył całą kampanię, kiedy jednak umilkły surmy bojowe wziął się znowu do pióra, a objąwszy redakcyę pisma wychodzącego we Florencyi p. t. *Italia militare*, zasilał je przeważnie płodami własnymi coraz świetniej rozwijającego się talentu.

Niezrównane są Amicisa drukowane tam ówczas opowiadania, noweletty, z życia wojskowego, pełne humoru, dowcipu, orzeźwiającej tężyzny ducha, które ukazały się później w zbiorowem wydaniu „La vita militare, bozetti".

W utworach tych, przypominających barwnością, zręcznością budowy, miniatury mistrzów francuskich, przejawiają się już wyraźnie cechy wielkiego talentu Amicisa. Posiadał on przedewszystkiem dar niezwykły opisywania rzeczy przeżytych, widzianych, fantazyę porywającą, serce przejęte wszystkiem, co jest pięknem życia, co unosi myśl ludzką na wyżyny ideału i doskonałości.

W roku 1872 opuścił poeta służbę wojskową i poświęcił się wyłącznie literaturze. — Podróżował wiele, a jego dzieła o Hiszpanii i Marokku, wspomnienia z Londynu, Konstantynopola i Paryża cieszyły się niegdyś olbrzymią poczytnością i uznaniem.

Z tych także czasów pochodzi wiele artykułów Amicisa, które potępiały namiętnie stosunki wewnętrzne armii włoskiej, były też jednym z najdzielniejszych impulsów do reformy wojskowego systemu karnego.

U szczytu sławy stanął Amicis dopiero wówczas, gdy rozeszły się dwa najwybitniejsze jego dzieła: „Serce" („Cuore") i „Przez Ocean" („Sul Oceano").

„Serce" doczekało się w samych Włoszech 400 wydań.

Książka ta wywarła duży wpływ na kształtowanie się całych pokoleń, na urabianie pierwszych sądów o życiu, otoczeniu, o stosunku do własnej duszy i społeczeństwa. Uczy ona kochać kraj, przeszłość i wierzyć w przyszłość swojego narodu. Złota to księga szczerozłotego talentu, ona też głównie otoczyła Amicisa ową aureolą czci i poważania, jakiem darzyli go wszyscy swoi i wszyscy obcy w kraju i zagranicą.

W połowie lat ośmdziesiątych zajęły autora włoskiego zagadnienia socyalne. W *Sul Oceano* opisywał on z przerażającą plastyką niedolę emigrantów, szukających za Oceanem chleba, w „Romansie nauczyciela" zwrócił znów uwagę na smutne położenie nauczycieli i nauczycielek ludowych.

W „*L'idiome gentile*" (Wdzięczna mowa) sławił piękność ojczystego języka i nawoływał do kultu literatury i mowy rodzinnej.

Była to ostatnia już większa praca Amicisa. Pochłonęły go studya nad sprawą socyalną i żywy w niej współudział, złamała wreszcie żałoba po śmierci jedynego ukochanego syna.

Na kilka lat przed zgonem ustał w pracy twórczej. Nie zapomniano jednak o tym szermierzu piękna i dobra, bo autor „Serca" zdobył sobie prawo do pamięci, która sięga daleko poza życie i grób.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Występy Battistiniego w „Cyruliku" i „Traviacie". — Eryk Schmedes w sali Filharmonii. — Trzeci wieczór sonatowy. — Izabela Orbellini).

W dalszym ciągu swej gościny na scenie lwowskiej zaprezentował nam Battistini dwie jeszcze partye: Figara i Germonda (ojca). Pierwsza z nich dała mu sposobność do okazania brawurowej giętkości głosu, druga rozmiarami bardzo nikła do czarowania artystycznem bel canto. Zupełny sukces odniósł wielki śpiewak w tej właśnie ostatniej, pojętej szlachetnie i przeprowadzonej sympatycznie. „Oswiały ojciec", wyspiewujący także płytkie melodyjki, nie mógł chyba marzyć o lepszym interpretatorze.

Obok gościa uwagę na siebie zwróciła p. Szymanowska. Jej Rozyna była tym razem zupełnie już ukształtowana i utrzymana umiejętnie w stylu. O innych przedstawicielach mówić niema potrzeby, gdyż znani są nam dobrze i uznani w wykonywanych partyach.

Z estrady Filharmonii rozbrzmiewał w niedzielę bohaterski tenor Eryka Schmedesa, który podobnie jak w roku ubiegłym czarował bajecznym jego rozmiarem i mistrzowską kulturą. Na fortepianie towarzyszył artyście p. Oskar Dachs, wykonując ponadto parę ustępów solowych. Z tych podobały się ogólnie waryacye na temacie Straussowskiego walca i Impromptu *As-dur* Schuberta. — Trzeci wieczór sonatowy Melcera i Kochańskiego miał wielkie powodzenie. Artyści powtórzyli Kreutzerowską sonatę, następnie *A-dur* i *G-dur*.

Izabela Orbellini, jako Toska, przyjętą została wcale sympatycznie, prezentuje się bowiem na scenie dobrze i jest w istocie ładną. O zaletach głosowych nowej „atrakcyi" pomówimy innym razem. *D. Baranowski.*

W koncercie pianistki Miss Marguerite Melville, który odbędzie się dnia 25 b. m. w sali Domu Narodnego, weźmie udział także znany nasz skrzypek, prof. Wacław Kochański i wykona z koncertantką jej własną sonatę skrzypcową, nagrodzoną przed kilkoma laty na konkursie w Paryżu nagrodą Marteau. Prócz tej sonaty Miss Melville napisała jeszcze kwintet fortepianowy, wykonany w ubiegłym sezonie przez kwartet Rosé'go w Wiedniu, dalej szereg pieśni i kilka mniejszych utworów skrzypcowych.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, po raz czwarty: „Miłość czuwa", komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

W sobotę, o godzinie trzeciej po południu, dla młodzieży szkolnej, po raz trzynasty „Sen nocy letniej", komedya w 5 aktach Szekspira; muzyka Mendelssohna.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz ostatni w bieżącym sezonie, „Tannhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ A. Bandrowskiego, Ireny Bohuss i Izabeli Orbellini.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu, po raz czwarty „Świat bez mężczyzn", krotochwila w 3 aktach Al. Engla i J. Horsta, tłumaczenie M. Sachorowskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz ostatni w bieżącym sezonie, „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego; gościnny występ Izabeli Orbellini i Aug. Dianniego.

W poniedziałek IV. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Rosmersholm", dramat w 4 aktach H. Ibsena.

We wtorek, po raz ostatni w bieżącym sezonie „Pajace", opera w 2 aktach, z prologiem Leoncavalla. Rozpocznie „Cavaleria rusticana", opera Piotra Mascagniego; gościnny występ Al. Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Izabeli Obellini i Aug. Dianniego.

We środę, po raz pierwszy „Mściciel", dramat w 3 aktach Juliusza Germana, z udziałem pp. Siemaszkowej, Trapszo Ireny, Zielińskiej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Wostrowskiego, Hierowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Szoberta, Wysockiego, Jaworskiego, Kęckiego.

Rada miasta Lwowa.

Na początku wczorajszego posiedzenia, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, zabrał przedewszystkiem głos r. Jonasz. Mowca nawiązując do katastrofy, jaka miała miejsce przed kilku dniami w Cleveland, w Ameryce, w czasie pożaru tamtejszej szkoły, postawił nagły wniosek, aby Rada wydelegowała natychmiast komisyę dla zbadania stosunków bezpieczeństwa ogniowego we wszystkich szkołach miejskich, umieszczonych w wynajętych lokalach, która to komisya w najkrótszym czasie przedłożyłaby Radzie obszerne sprawozdanie, oraz ewentualne wnioski, celem usunięcia istniejących niebezpiecznych stosunków.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos radni Riedl i Makowicz, nagłość jak i sam wniosek r. Jonasza uchwalono.

R. dr. Dwernicki żalił się, że magistrat nie rozpoczął dotąd doręczać legitymacyj wyborczych do Rady miejskiej, mimo, że od dnia wyboru (26 b. m.) dzieli nas zaledwie dni kilkanaście. Mowca zwrócił się przeto do prezydyum miasta z prośbą o przyspieszenie doręczania tych kart, aby uniknąć nawet cienia podejrzenia, że w spóźnionem doręczeniu kart legitymacyjnych tkwi jakiś manewr wyborczy.

Prezydent miasta p. Ciuchciński przyrzekł zastosować się do życzenia interpelanta, poczem zabrał głos r. Feldstein.

Mowca podniósł, że od pewnego czasu chodziły po Lwowie wieści, iż miasto traci na t. zw. „tanim opale" ogromne sumy. To spowodowało, że trzej radni „klubu centrum", dr. Rucker, dr. Adam i mowca udali się na miejski skład opału koło rzeźni, aby rzecz zbadać na miejscu. Radni ci stwierdzili na podstawie ksiąg, okazanych im przez „zarząd miejskiego taniego opału", że gmina zakontraktowała w jesieni 1300 wagonów drzewa i przeszło 2000 wagonów węgla kamiennego. Z obliczeń wynikło, że na drzewie gmina nie ponosi żadnej straty, natomiast na każdym cetnarze węgla, sprzedawanym po dotychczas praktykowanej cenie (1 kor. 44 hal.) traci miasto 8 i pół hal. Tych 8 i pół hal. uczyniłoby rocznej straty dla miasta 34.000 koron a jeśli się doda do tego 2 procent *manca* w ładunkach wagonowych i *manco* powstałe przy ważeniu, okaże się, że roczna strata gminy na węglu wyniesie około 60.000 kor. Ponieważ z tych zamówionych wagonów drzewa i węgla gmina sprzedała tylko dotąd mikroskopijną część i niema nadziei, by ze względu na obecną cieplejszą już porę popyt na opał był większy, sądzi przeto mowca, iż gmina może ponieść stratę dość dotkliwą.

Mowca stawia przeto wniosek nagły, aby Rada wybrała komisyę, złożoną z pięciu członków, która zbadałaby istotny stan rzeczy i na najbliższem posiedzeniu zdała Radzie sprawozdanie ze swych spostrzeżeń.

W dyskusyi nad tym wnioskiem przemówił z kolei wiceprezydent miasta dr. Rutowski. Mowca zapewnił, że sprawa składu taniego opału miejskiego nie przedstawia się wcale w tak czarnych barwach, jak to przedstawił r. Feldstein. Co do pierwszego zarzutu, podniesionego przez r. Feldsteina, że za dużo opału zakontraktowano, musi mowca odpowiedzieć, że zamawiano opał pod wrażeniem zeszłorocznej, nader ostrej zimy. Tegoroczna zima jest bardzo łagodną, więc też nic dziwnego, że opału w tym roku stosunkowo znacznie mniej niż zwykle we Lwowie się konsumuje. Miejski skład — mówił dr. Rutowski dalej — miał być regulatorem cen opału we Lwowie; jeśli więc sprowadzono jedną szóstą część ogólnego zapotrzebowania, nie sprowadzono za wiele. Prawdą jest, że z powodu łagodnej zimy sprzedaliśmy od 28 listopada do dziś tylko 194 wagonów drzewa, zarabiając na każdym 4 do 12 kor., któ-

ry to zysk stanowi pewnego rodzaju fundusz rezerwowy. Na węglu nic nie traciliśmy, gdyż zamówiliśmy go w dwu gatunkach, po 131 kor. i po 171 kor. za wagon. Dotychczas sprzedawaliśmy węgiel tańszy i zarabialiśmy na czysto po 3 kor. 20 hal. na wagonie. Węgiel droższy, będziemy naturalnie sprzedawać drożej tak, że z tego powodu gmina żadnej nie poniesie szkody.

Zdaniem mowcy, zapasy wysprzedane zostaną w ciągu lata, tak, że na nową kampanię jesienną gmina będzie musiała poczynić nowe zamówienia. Kończąc swe przemówienie, oświadczył się dr. Rutowski za wyborem osobnej komisyi, która zbadałaby prawdziwy stan rzeczy.

W dyskusyi dalszej przemawiali jeszcze radni: Lewicki, Jonasz i dr. Wasung, poczem wniosek r. Feldsteina Rada uchwaliła, wybierając do proponowanej przez niego komisyi radnych: Feldsteina, Wczelaka, Laskownickiego, prof. Pawlewskiego i dr. Ruckera.

Po przemówieniu r. prof. Pawlewskiego, który domagał się od komisyi budżetowej, by załatwiła sprawę zniżenia opłaty od spirytusu denaturowanego, zabrał głos wiceprezydent dr. Rutowski i postawił wniosek o upoważnienie prezydyum miasta do podpisania imieniem Rady zbiorowej odezwy, wzywającej całe polskie społeczeństwo do uczczenia stuletniej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego w r. 1909, narodowym obchodem.

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Z kolei „na deser" dołożył r. Czarnecki trzy zwykłe „sakramentalne" interpelacye, których Rada wysłuchawszy z wielką pobłażliwością, przystąpiła wreszcie po godzinie 8 wieczorem do porządku dziennego.

Przedewszystkiem wybrano komisyę dla przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej. Weszli do niej z łona Rady radni pp.: Acht, dr. Aszkenazy, Bieniecki, Biechoński, Blumenfeld, Czarnecki, ks. Dawidowicz, Dzieślewski, dr. Dwernicki, Gabrynowicz, Hawranek, Jankowski, Kroch, Laskownicki, dr. Lilien, dr. Lisiewicz, Łukawski, dyr. Majerski, Makowicz, dr. Mikołajski, Mikuliński, Thom, Tawlewski, Pawliszak, Platowski, Rapaport, Seltenreich, Śliwiński, Schleyen i Stesłowicz. Ich zastępcami wybrani radni pp.: Chołodecki, Epler, Feldstein, Hingler, Jaworski, Baczewski, Podłowski, Szydłowski, Zawadzki, Włodzimirski, Wixel, Wenzel, Soleski, Reiss i Mokrzycki.

Członkami komisyi wyborczej z poza Rady wybrani zostali: Burzyński Adam, emer. komisarz powiat; Góralczyk Antoni, emer. radca lasowy; Maresch Aleksander, emer. dyr. poczt; Bromilski Jan, kupiec; Chauer Henryk, kowal; Dec Stanisław, majster murarski; Gawlikowski Konstanty, spedytor; Ichniowski Franciszek, właśc. masarni; Wolisch Zygmunt; Bartoń Angelo, dyrektor Tow. wzaj. kredytu; Gottesmann Manes, kupiec; Koloński Jan, restaurator; Kupferschmidt Izaak, kupiec; Olearczyk Antoni, kupiec; Robotycki Franciszek, majster ślusarski; Żychowicz Edmund, budowniczy; Toczyski Józef, majster stolarski; Szpondrowski, majster ciesielski; Höflinger Tadeusz, wł. realności; Datter Herman, wł. realności; Ohrenstein Józef, wł. realn.; Witz Jakób, wł. realn.; Górski Tadeusz, wł. realn.; Włoszyński Edmund, wł. realn.; Jankowski Bolesław, wł. realn.; dr. Korytko Stanisław, adwokat; dr. Kasparek Jan, adwokat; Lityński Michał, dyr. szkoły realnej; Szafrański Ludwik, stolarz; Fryling Zygmunt, redaktor.

Jako ich zastępcy: Baboń Antoni, emer. podatk. inspektor; Piasecki Jan, em. komisarz powiatowy; Rischka Robert, emer. prof. gimn.; Engel Mieczysław, cukiernik; Swidziński Franciszek, wł. kawiarni; Baum Jakób, krawiec; Geller Jakób, kupiec; Olszewski Michał, rękawicznik; Wityński Bazyli, cukiernik; Domiczek Karol, wł. realn.; Oberski Leon, wł. realn.; Bieniecki Kazimierz, wł. realn.; dr. Szeliga Mieczysław, adwokat: dr. Schleicher Filip, adwokat; Zieniewski Wincenty, urzędnik Kasy Oszczędności.

W dalszym ciągu posiedzenia przyznała jeszcze Rada dodatek funkcyjny w kwocie 840 koron rocznie 4 inżynierom dzielnicowym, jednemu inspicyentowi konserwacyi koszar miejskich i teatru jednemu inspicyentowi budynków szkolnych i miejskich, jakoteż pierwszemu miejskiemu geometrze.

Wreszcie załatwiono dwie drobne sprawy czysto administracyjnej natury.

Na tem z powodu braku kompletu zamknął prezydent p. Ciuchciński posiedzenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 12 marca.

Ostatni wykaz Banku austro-węgierskiego zaznacza wielkie polepszenie stanu tej instytucyi. Rezerwa not wolna od podatku według wykazu z dnia 29 lutego wynosiła 12 milionów koron i była niższą od stanu z tego samego czasu w roku zeszłym. Obecny wykaz stwierdza, iż rezerwa ta jest o 4 miliony koron wyższa, aniżeli w pierwszym tygodniu marca roku zeszłego. Wynosi ona obecnie 131·2 milj. koron. Zwiększyła się zatem w ciągu tygodnia o 62·9 milj. koron. Portfel wekslowy spadł o 58·5 milj., gdy lombard wzrósł o 101.000. Ilość banknotów w obiegu wynosi 1.748,712.000 koron, skarb kruszcowy 1.479,863.000, portfel wekslowy 478,322.000, lombard koron 81,888.000.

Na giełdzie londyńskiej tendencya była bardzo słaba, zwłaszcza co do akcyj transportowych. Bank angielski otrzymał dziś 157.000 funtów szt. w złocie. Lepsze stanowisko zajmowała giełda paryska, kończąc obroty zwyżką rent francuskich. Targ berliński był osłabiony wiadomościami niepomyślnemi z Nowego Jorku, co pociągnęło za sobą spadek amerykańskich akcyj kolejowych. Na giełdzie wiedeńskiej była tendencya podzielona. Faworyzowane były transakcye w Alpinach i w walorach żelaznych, tudzież w akcyach Unionbanku, z powodu dobrego bilansu. Kredyty natomiast, Anglobanki i inne akcye bankowe z wyjątkiem Länderbanków — spadły.

Znamiennem jest, że ze wszystkich targów pieniężnych jeden berliński nie może po przesileniu ochłonąć. Pierwsze dwa miesiące bież. roku, pomimo wysiłków giełdy, nie przyniosły żadnej ulgi w pieniężnych warunkach, a to dzięki głównie stanowisku, zajmowanemu przez prowincyę. W połowie marca nadchodzi wypłata kwietniowego kuponu, a następnie bardzo poważne, kwartalne spłaty. Nie ulega zatem kwestyi, że zapotrzebowanie pieniędzy z końcem marca będzie w Berlinie ogromne. W parlamentarnych kołach oceniają potrzebę gotówki, ze strony skarbowego zarządu Rzeszy i Prus, na przeszło miliard marek.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął dnia 11 b. m. P. Ministra spraw wewnętrznych bar. dr. Bienertha na osobnem posłuchaniu, które trwało godzinę.

= *N. fr. Presse* podaje szereg szczegółów o budowie kolei sandżackiej. Według tego dziennika, prace nad trasą kolei rozpoczną się w kwietniu odrazu w kilku miejscach i potrwają 8—10 miesięcy. Ponieważ przy budowie zajęci będą również inżynierowie tureccy i dodaną im będzie eskorta wojskowa, przeto nie należy się spodziewać zaburzeń. Koszta kolei obliczono mniej więcej na 50 milionów franków. Natomiast kolej, projektowana przez Serbię od Dunaju do morza Adryatyckiego, przechodzić ma przez bardzo dzikie okolice, a koszt jej wyniesie 130 milionów fr.

= *Slav. Corresp.* została upoważniona do zaprzeczenia wiadomości, jakoby czescy posłowie zgodzili się na prowizoryczne otwarcie Uniwersytetu czeskiego w Kromieryżu.

= Wczoraj obiegała w Budapeszcie znowu pogłoska, że prezydent ministrów dr. Wekerle gotów jest natychmiast rozwiązać Sejm węgierski, jeżeli rewizya regulaminu przed świętami Wielkiejnocy nie będzie załatwiona.

= *Pesti Ujsag* zapowiada, że p. Hollo na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poruszy regulacyę płac oficerskich, poczem prezydent ministrów dr. Wekerle zabierze głos i określi stanowisko rządu w tej sprawie.

= Rząd pruski przedłożył Sejmowi projekt kanału, łączącego liczne jeziora w Prusach Wschodnich z rzeką Pregołą i tworzącego w ten sposób komunikacyę wodną całego kraju z Królewcem. Koszta kanału wyniosą około 16 milionów marek; roboty mają potrwać 6 lat.

= *Biuro Wolffa* otrzymało wiadomość z Sosnowca, że celem wzmocnienia ochrony nad niemieckimi mieszkańcami, sprowadzono tam 5 kompanij wojska. Wielkie niezadowolenie powstało stąd, że koszta wojskowe nałożono na obywateli.

= Wczoraj wieczorem odbył się w Paryżu bankiet na cześć Brissona, któremu wręczono medal pamiątkowy z okazyi 15-go wyboru jego na prezydenta Izby. Zasługi jego podniósł prezydent ministrów Clémenceau, poczem Combes zabrał głos i oświadczył, że większość Izby nie odpowiada rzeczywistym stosunkom kraju. Interes Republiki wymaga utworzenia dwu stronnictw, mianowicie republikanów lewicy, oraz republikanów liberalnych i postępowych.

= Z dobrze poinformowanego źródła donoszą z Biarritz, że król Edward angielski odstąpił od zamiaru podróży po morzu Śródziemnem i po kilkudniowym pobycie w Paryżu, w połowie kwietnia wróci do Londynu.

= W angielskich kołach dyplomatycznych głoszą, iż Rossya nie zgadza się jakoby na propozycyę Anglii co do ustanowienia gubernatora w Macedonii. Rossya ma wystąpić z propozycyą utworzenia w Macedonii Rady nadzorczej.

= W rumuńskiej Izbie deputowanych, odpowiadając na interpelacyę, oświadczył minister spraw wewnętrznych Bratianu, że są przesadzone i nieprawdziwe doniesienia dzienników o niepokojach chłopskich. Co roku w obecnej porze, a zwłaszcza teraz, z powodu nowej ustawy, przychodzi do sporów pomiędzy wielkimi właścicielami a włościanami. Rząd poczynił kroki około wprowadzenia nowej ustawy i zapewnienia spokoju.

= Z Madrytu donoszą: Z telegramów nadeszłych wynika, że onegdaj w Barcelonie nastąpiły dwie eksplozye: jedna o 3 rano, która wedle oficyalnych informacyj była eksplozyą rury parowej kranu portowego, druga wieczorem w rurze odpływowej rynny dachowej, przyczem, jak niektórzy sądzą, szło o eksplozyę zwykłej rakiety. W kołach oficyalnych w Barcelonie nie przywiązują do drugiej eksplozyi żadnego znaczenia i sądzą, że idzie o przypomnienie kampanii, prowadzonej przeciw władzom. Pewne indywiduum, które aresztowano, oświadczyło, że szło tylko o żart.

= Z Londynu donoszą: W sprawie znanych rewelacyj *Timesa* ma być wniesiona w Izbie gmin interpelacya przez posła Neill'a, który zapyta, czy prokuratorya wystąpi przeciw dziennikowi *Times* z powodu ogłaszania fałszywych wiadomości w celu siania niezgody i zarzutów przeciw wysokim urzędnikom, co karane jest grzywną lub więzieniem.

= Z Tangeru donoszą: Wiadomości z miast południowych i z wnętrza kraju twierdzą, że szeryfa Wig Soos obwołano sułtanem.

= Prezydent Roosevelt zarządził dochodzenia w sprawie zwyczajów, panujących przy handlu giełdowym papierami wartościowymi. Wynik dochodzeń ma tworzyć podstawę do ustawy przeciw grze giełdowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 marca. (*Tel. pryw.*). Rada artystyczna załatwiła sprawę sarkofagu dla Stanisława Wyspiańskiego w grobach Zasłużonych na Skałce. Z przedstawionych trzech projektów wybrano projekt sarkofagu, wypracowany przez architekta Rzymkowskiego, urzędnika budownictwa miejskiego. Sarkofag będzie wykonany w najkrótszym czasie i ustawiony na grobowcu.

Wiedeń, 13 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował prowizorycznego nauczyciela głównego w seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu, Jana Bodnara, definitywnym nauczycielem głównym w tym zakładzie.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Maurycego Dattnera na prezydenta, a Jana Kantego Federowicza na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej na r. 1908.

Wiedeń, 13 marca. P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza, Jana Postępskiego, z Borszczowa do Rawy ruskiej.

Rzym, 13 marca. (*Tel. pryw.*). Sufraganami metropolii mohylowskiej zostaną prałaci Cieplak i Denisowicz; metropolitą mohylowskim w Petersburgu biskup Wnukowski; biskupem płockim prałat Nowowiejski. Inne kombinacye polegają na mylnych informacyach.

Rzym, 13 marca. Zmarł dziś nagle komendant żandarmeryi macedońskiej, gen. de Georgis.

Turyn, 13 marca. Jakiś automobil zderzył się z wozem tramwayu parowego. Siedm osób zginęło, w tem 3 kobiety; kilka osób zostało zranionych.

Paryż, 13 marca. Niedaleko miasta zgorzała fabryka fortepianów Gavanda. Spaliło się 2000 fortepianów. Dwie osoby zostały zranione. 450 robotników pozostało bez zajęcia.

Paryż, 13 marca. Kilka dzienników podaje wiadomość z Petersburga, że służącą od 7 lat w domu prezydenta ministrów Stołypina, niby, aresztowano, ponieważ znaleziono jej korespondencyę z rewolucyonistami, których niedawno stracono z powodu zamierzonego zamachu na w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Madryt, 13 marca. Król Alfons powrócił do Madrytu wczoraj przed południem. Równocześnie z królem Alfonsem przybyli jako jego goście: austro-węgierski ambasador hr. Welsersheimb, kontradmirał Siegler i 9 oficerów austro-węgierskiej eskadry. Wieczorem na ich cześć odbył się w pałacu królewskim obiad. Przed obiadem król wręczył wspomnianym gościom ordery za zasługi około żeglugi.

Barcelona, 13 marca. O godzinie 4 po południu znaleziono wczoraj w porcie na tem samem miejscu, w którem onegdaj nastąpiła eksplozya, bombę. Gdy ją przewożono w wozie opancerzonym, bomba wybuchła: wóz został uszkodzony. O godz. 7 wieczorem znaleziono znowu bombę na jednem z bardzo ożywionych miejsc w centrum miasta. Słychać, że znaleziono jeszcze trzecią bombę w innem znowu miejscu.

Lizbona, 13 marca. W Setubal zastrejkowali robotnicy 30 fabryk konserw z powodu, że fabrykanci wymagali kaucyi od robotników lutujących puszki.

Melilla, 13 marca. Wojsko hiszpańskie obsadziło bez walki Cabo de Lagua.

Konstantynopol, 13 marca. Poseł serbski wręczył dziś Porcie notę rządu serbskiego w sprawie budowy kolei Dunaj-Adria.

Omaha (Stany Zjednoczone), 13 marca. Komitet republikański oświadczył się za kandydaturą Tafta na prezydenta Unii.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 13 marca. (*Tel. pryw.*) Przy ul. Ogrodowej rzucono obok mieszkania właściciela fabryki Izbickiego bombę. Skutkiem wybuchu odniosły rany dwie osoby; także sąsiedni lokal jest spustoszony. Była to zemsta maksymalistów, którzy nie otrzymali żądanych swego czasu 500 rubli.

Wilno, 13 marca. (*Tel. pryw.*). Gubernator odrzucił prośbę zamkniętego Towarzystwa „Oświata" o pozwolenie na tymczasowe otwarcie zamkniętej księgarni, celem wysprzedaży zapasów, oraz o niezamykanie księgarni do chwili przekazania jej innej instytucyi. Natomiast pozwolono na utrzymywanie, do czasu likwidacyi Towarzystwa, ochronki, w której dziatwa dostaje bezpłatne obiady.

Petersburg, 13 marca, (*Pet. Ag. tel.*) W mowie swej wygłoszonej na onegdajszem posiedzeniu Dumy, podniósł minister spraw zagranicznych, Izwolskij, że traktat pokojowy z Japonią wiele spraw zaznaczył tylko w ogólnych zarysach, pozostawiając je do załatwienia przyszłym umowom. Historya poucza, że nieraz narody po wojnie nauczyły się wzajemnie szanować i znalazły drogę do dobrego pożycia, jeżeli żadna ze stron nie utraciła nic ze swego historycznego spadku. Tak samo i Rossya przez traktat w Portsmouth nie utraciła nic ze swego historycznego spadku i może podać rękę Japonii. Zawarta z nią dnia 28 lipca w Petersburgu konwencya, ma wielką wartość materyalną i moralną; chociaż nie jest jedyną gwarancyą pokoju na Dalekim Wschodzie, ale stanowi jedno harmonijne ogniwo w systemie międzynarodowych traktatów Rossyi. System ten opiera się przedewszystkiem na sojuszu z Francyą, a ubiegłego lata Rossya zawarła także umowę z Anglią, odnoszącą się wprawdzie tylko do specyalnych kwestyj w Azyi środkowej, stanowiącą jednak niewątpliwie moralną rękojmię powszechnego pokoju i trwałości nowych stosunków rossyjsko-japońskich. Również Niemcy i Stany Zjednoczone, z któremi Rossya pozostaje w historycznie przyjaznych stosunkach, dążą do tego samego celu, mianowicie do stworzenia pewniejszej równowagi i pokoju w basenie cichego Oceanu. Sytuacya więc dla powszechnego pokoju jest korzystna. Stosunek Rossyi do Japonii opiera się na wzajemnem szacunku i poszanowaniu historycznego spadku, w którego obronie Rossya wszystko potrafi postawić na szalę, a minister sądzi, że naród rossyjski ożywiają te same uczucia. Znaczną dozę swego optymizmu mowca czerpie z patryotyzmu rossyjskiego i sądzi, że przyszłość go w tem przekonaniu tylko utrwali. (Huczne oklaski).

Petersburg, 13 marca. Prasa omawia szeroko mowę Izwolskiego, zgadzając się z wywodami ministra w zupełności. *Now. Wremia* sądzi, że mowa wspomniana ma znaczenie tem większe, że wygłoszona była z polecenia cara, sądzi jednakże, że jest ona zbyt optymistyczna, ponieważ Japonia w Korei i Mandżuryi prowadzi politykę agesyurną. Dziennik domaga się dalszych wyjaśnień ministra co do bliskiego Wschodu.

Radykalna *Ruś* wita mowę ministra, przychylnie, ostrzega jednak przed optymizmem.

Petersburg, 13 marca. (*Pet. Ag. tel.*) W miastach Jekaterynosław i Niżny Dnieprowsk przedłużono stan wzmocnionej ochrony do 30 października 1908, a w gubernii witebskiej do 29 marca 1909.

Petersburg, 13 marca. (*Tel. pryw.*). Podjęto projekt nowego prawa, aby ustawa o stanie wzmocnionej lub nadzwyczajnej ochrony nieobowiązywała prasy periodycznej. Wszelkie przestępstwa prasowe powinny podlegać kompetencyi sądów normalnych.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Ś. † p.

Dr. Emil Merczyński

były prymaryusz szpitala św. Zofii we Lwowie, członek c. k. Rady zdrowia,

przeżywszy lat 62, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 8 marca 1908 roku.

Nabożeństwo i eksportacya zwłok odbyły się w kaplicy zakładu Im. Helela dnia 11 marca na cmentarz krakowski.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13 marca 1908

Hotel George'a.

PP. hr. F. Czosnowski z Ożomli, hr. J. Baworowski z Ostrowa, K. Bromirski z Faszczówki, W. Czaykowski z Pietniczan, H. Prek z Łuki, Z Ujejska z Tomaszowic, Z. Skrzyńska z Żurawna.

Hotel Grand.

P. J. Wittlin z Baryłowa.

Hotel Europejski.

P. J. Tyrowicz z Jaworowa.

Hotel Victoria.

P. A. Bociurko z Tłustego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 marca

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572	—	578	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	20	99	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	70	95	40
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	30	101	–
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	60	95	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	80	95	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	80	95	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	—	96	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	98	—	106	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	40	118	10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 marca 1908.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98 —	98 20
styczeń-lipiec	97 90	98·10
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·75	99·95
kwiecień-październik	99 80	100 —
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·50	154·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	218·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	263·—	267·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	263·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·50	290 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 85	117·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·90	98·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·35	98·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·35	116 35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	468 90	470·90
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121·10	122·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·20	98 20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97 25	98·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·60	120·60
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·65	98·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·65	98·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98 05	99 05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	98 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	98 10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·40	98·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.85	97.85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·25	94·45
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	149·65	153 65
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191 25	195 25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	191·25	195 25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·80	95·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96 50	97 50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·75	96·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1898 4 pr.	94·50	95·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·50	107 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank	188 25	189·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96· –	96·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	274· —	280 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	271·75	277·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102 50
„ „ „ „ „ 4 pr.	96 —	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110 —	111· —
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99 50	100·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94 —	95· —
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97 50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·05
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100 —	100 60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·15	99·10
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114 25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112· —	113·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89 —	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·15	97·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99 75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·—	24·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	454 —	464·—
Clary 40 zł. m. k.	153 —	159 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	111· —	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	106 50	112·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·25	68 25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	191·50	197 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52 15	54 15
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	31·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	303·—	304·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3340·—	3345·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	642·75	643·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	770·50	771·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	593·—	596·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95 —	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	423 50	424 50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1718·—	1729 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	557·75	558 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243 50	244 50
Živnosteńska banka 100 zł.	240 50	242 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420 —	460 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5330·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	420·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570·—	573 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365· —	375
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1036 —	1046 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	735 50	737·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	507 —	510 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	661·—	662 —
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2676 —	2682 —
Schodnicy 500 kor.	433·—	437 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	413 —	415 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	263 50	266 50
N. Weksle		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 60	240·90
Paryż za 100 franków	95·57½	95 60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·55	117·75
Włoskie banki	95 67½	95 85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 40	95·57½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11 39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19 13
20-markówka	23·50	23 55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117 55	117 75
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 75	96 —
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 770/7 (2217 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 323 i 3/4 lwh. 355 gm. Ubinie tj. gospodarstwa włościańskiego, składającego się z domu mieszkalnego i stodoły i około 4 morgów gruntu oddalonego 7 km. od stacyi kolei Zadwórze.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 3606 kor. 24 hal., b) na 562 kor. 50 hal.

Przynależności braknie.

Najniższa cena wynosi ad a) 2169 kor. 66 hal., b) 375 kor. 1 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 6 marca 1908.

L. cz. E. 660/7 (20) (2231 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Jarosławiu zastąpionego przez adwokata dra Peipera w Przemyślu odbędzie się dnia 26 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu ponowna licytacya 1) realności lwh. 21 ks. gr. gminy kat. Kobylnica ruska zobowiązanego Leiby i Süssli Hellmanów własnej, 2) realności lwh. 127, 423 i 512 oraz 1/8 części realności lwh. 147 ks. gr. gminy kat. Kobylnica ruska zobowiązanego Leiby Hellmana własnych, 3) realności lwh. 382 i połowy realności lwh. 615 ks. gr. gminy kat. Kobylnica ruska Włodzimierza Micewskiego własnych, tudzież 4) realności lwh. 622 ks. gr. gm. kat. Kobylnica ruska zobowiązanego Stefana Dumy własnej, wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania wymienionemi.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to:

1) realność lwh. 21 na 17.400 kor., zaś przynależności na 210 kor.
2) realność lwh. 172 na 2330 kor.
3) „ „ 423 na 1510 kor.
4) „ „ 513 na 290 kor.
5) „ „ 382 na 6300 kor.
6) „ „ 622 na 1050 kor., zaś przynależności na 20 kor.
7) 1/8 część realności lwh. 147 na 791 kor. 25 hal., zaś przynależności na 32 kor. 65 hal.
8) połowa realności lwh. 615 na 650 kor., zaś przynależności na 21 kor.

Najniższa cena wynosi a to: co do realności 1) lwh. 21 kwotę 11.740 kor., co do realności 2) lwh. 127 kwotę 1553 kor. 30 hal., co do realności 3) lwh. 423 kwotę 1006 kor. 67 hal., co do realności 4) lwh. 513 kwotę 193 kor. 25 hal., co do realności 5) lwh. 382 kwotę 4200 kor., co do realności 6) lwh. 622 kwotę 713 kor. 25 hal., co do 1/2 realności 7) lwh. 615 kwotę 500 kor., co do 1/8 realności 8) lwh. 147 kwotę 548 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 7 lutego 1908.

L. cz. E. 2983/7 (3) (2186)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 kwietnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga odbędzie się licytacya realności lwh. 203 ks. gr. gm. Wiktorów, składającej się z roli.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 334 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Halicz, dnia 24 lutego 1908.

L. 25.067/VII. b. (2165 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910, 1911 odbędzie się 14 kwietnia 1908 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1909 dostawić się mającego wynoszą: 26.399 kor. 70 hal. za 3.570 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 6% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 9 marca 1908.

L. cz. E. 2029/7 (7) (2175)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Feliksa Kalinowskiego restauratora, zastąpionego przez adw. dr. Savrdę w Morawskiej Ostrawie odbędzie się dnia 23 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya 1. realności lwh. 332 i 2. 2/6 części realności lwh. 27 ks. gr. gm. Wola Dembowiecka objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione i wartość tychże ustaloną a to: ad 1. na 954 kor. 69 hal., zaś ad 2. na 1186 kor. 76 hal., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 636 kor. 46 hal., zaś ad 2. 797 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Jasło, dnia 28 lutego 1908.

L. cz. E. 1196/7 (9) (2201)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej kasy oszczędności w Trembowli zastąpionej przez pełnomocnika adwokatata dra Józefa Blausteina odbędzie się dnia 8 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Trembowli licytacya realności objętej lwh. 2751 ks. gr. gminy Trembowla, składającej się z parc. grunt. lkat. 2101/1 roli obecnie jako ogród w używaniu będącej obszaru 46 arów 17 m.² i z parceli bud. lkat. 1217 obszaru 12 arów 74 m.², na której znajduje się dom mieszkalny parterowy l. spisu 281/I. oznaczonej, murowany, składający się z 1 przedpokoju, 6 pokoi, 1 kuchni, kurytarzyka i 2 sionek, strychu i piwnicy (przy ul. Sobieskiego) dachówkami kryty wraz z przynależnościami, składającemi się z 118·90 m. b. sztachet sosnowych olejno malowanych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.692 kor. 20 hal., przynależności zaś na 880 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 10.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, które się zatwierdza dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Trembowla, dnia 3 marca 1908.

L. cz. E. 86/7 (9) (2171)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Akcyjnego Banku związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie zastąpionego przez adw. dra Leona Czeszera we Lwowie odbędzie się dnia 14 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Brzeżanach, licytacya dóbr Połowa Oryszkowce I. objętych lwh. 359 ks. gr. dla większych posiadłości, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego i zasiewów ozimych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 384.865 kor. 25 hal., przynależności zaś na 10.979 kor.

Najniższa cena wynosi 263.896 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 4 marca 1908.

L. cz. E. 3805/7 (3) (2185)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya realności lwh. 1681 i połowy realności lwh. 1682 i 1684 ks. gr. gm. Maryampol, składających się z ogrodu, roli i pastwiska.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: a) realność lwh. 1681 na 280 kor., b) połowa realności lwh. 1682 na 225 kor., c) połowa realności lwh. 1684 na 100 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 187 kor., ad b) 150 kor., ad c) 67 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. E. 3792/7 (3) (2184)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya realności lwh. 1206 i 711, tudzież 1/4 części realności lwh. 8 ks. gr. gm. Maryampol, składających się z gruntów ornych i pastwisk.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) realność lwh. 1206 na 340 kor., b) realność lwh. 711 na 740 kor., c) 1/4 część realności lwh. 8 na 50 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 227 kor., ad b) 493 kor. 34 hal., ad c) 33 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. E. 351/7 (5) (2056)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zofii Młockówny w Rzekach odbędzie się dnia 9 kwietnia 1908 o 9 rano w sądzie niżej wymienionym licytacya 1/2 realności lwh. 159, 2/64 części realności lwh. 467, 2/16 części realności lwh. 470, 1/16 części realności lwh. 471, 1/24 części realności lwh. 472, 1/32 części realności 474, 2/32 części realności lwh. 476 i 1/4 części realności lwh. 681 ks. gr. gm. Rzeki objętych, Franciszka Moskwika własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1366 kor. 31 hal.

Najniższa cena wynosi 910 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Andrychów, dnia 15 lutego 1908.

L. cz. E. 3741/7 (13) (2206)

Zobowiązany Jura Szkryblak w Rożnie wielkim.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salmana Schmerza kupca w Rożnie wielkim odbędzie się dnia 27 marca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 408 gm. Rożeń wielki, składającej się z parc. bud. 105 i p. gr. 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 783 i 807 o łącznym obszarze 8 ha 85 ar. 56 m². Na parc. bud. stoi dom z drzewa miękkiego niewykończony jeszcze tudzież stajnia z drzewa miękkiego. Na pgr. 807 stoi dom huculski przerobiony ze stajni o 1 izbie i sieni. Stan budynków dobry. Grunta o bardzo dobrej glebie.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7041 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi 4695 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 18 lutego 1908.

L. cz. E. 1464/7 (17) (2183)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 kwietnia 1908 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w domu Nagelberga licytacya 1/6 części realności lwh. 18, 904, 905, 886 całej realności lwh. 914 i połowy realności lwh. 196, składających się z 2 chat, zabudowań gospodarczych, ogrodów, gruntów ornych, łąk, pastwisk i dróg.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: a) 1/6 część realności lwh. 18 na 451 kor. 90 hal., b) 1/6 część realności lwh. 904 na 130 kor., c) 1/6 część realności lwh. 905 na 610 kor. 90 hal., d) realność lwh. 914 na 1072 kor. 40 hal., e) połowa realności lwh. 196 na 1808 kor. 40 hal., f) 1/6 część realności lwh. 886 na 120 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 301 kor. 27 hal., ad b) 86 kor. 67 hal., ad c) 407 kor. 27 hal., ad d) 715 kor., ad e) 1205 kor. 60 hal., ad f) 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, dom Nagelbelga.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 24 lutego 1908.

L. cz. E. 1772/7 (9) (2189)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 kwietnia 1908 godzina 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya 76/80 części realności lwh. 473 gm. Szkło, złożonej z chaty, stodoły, stajni i szopy oraz 5 morgów 1202 sążni roli.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 608 kor.

Najniższa cena wynosi 405 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nienieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, 4 marca 1908.

L cz. E. II. 119/8 (4) (2177)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hipolita Wierzyckiego odbędzie się 30 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 375 gm. Grabówka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1156 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 578 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 24 lutego 1908.

L. cz. E. 1175/7 (4) (2191)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Łagana w Kszeszowicach odbędzie się dnia 3 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya: 1) połowy realności lwh. 121, 2) całej realności lwh. 295, 3) całej realności lwh. 412 ks. gr. gm. kat. Krzeszowice, obejmujących dom drewniany dwustronny i 4 morgi 1054 sążni² gruntu wraz z przynależnościami, składającemi się z 19 drzewek owocowych.

Nieruchomości, wystawione na na licytacyę, są ocenione: ad 1) na 65 kor., ad 2) na 2400 kor., ad 3) na 1300 kor., przynależności na 11 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 2517 kor. 60 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceninienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postopowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, dnia 24 lutego 1908.

L. cz. E. 150/8 (5) (2219)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zarządcy masy konkursowej Mendra Fiola odbędzie się dnia 3 kwietnia 1908 o godz. 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya krydalna 3/4 części realności objętej lwh. 791 gminy Buczacz składającej się jedynie z parc. bud. 280 o powierzchni 93 sążni kw. (niezabudowany plac budowlany).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2512 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1256 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. E. 831/7 (8) (2229 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowcu zastąpionego przez adwokata dra Nebenzahla w Krakowcu odbędzie się dnia 23 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya 15/32 części realności wyk. hip. l. 2 ks. gm. kat. Drohomyśl objętej, zobowiązanego Jurka Paniusza własnych.

Części te nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1572 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 1048 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 11 lutego 1908.

L. cz. E. 886/7 (6) (2228 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowcu, stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną ograniczoną odpowiedzialnością, zastąpionego przez adwokata dra Nebenzahla w Krakowcu, odbędzie się dnia 23 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, w Krakowcu licytacya realności wyk. hip. l. 457 ks. gr. gm. kat. Drohomyśl objętej, zobowiązanego Hryńka Podolaka własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3840 kor.

Najniższa cena wynosi 2560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 11 lutego 1908.

L. cz. E. 216/8 (5) (2220)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zarządcy masy konkursowej Mendla Fiola Mojżesza Seidmana odbędzie się dnia 3 kwietnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 sprzedaż krydalna realności lwh. 410 ks. gr. gminy Buczacz, składającej się z pb. 21, na której znajduje się wystawiona przed około 2 laty kamienica piętrowa z frontem do ulicy Wapniarskiej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 20.720 kor.

Najniższa cena wynosi 10.360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceninienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 29 lutego 1908.

Upadłości.

(2202 1—2)

Zarząd masy konkursowej Towarzystwa kowali w Sułkowicach na podstawie uchwały ogółu wierzycieli rozpisuje sprzedaż w drodze ofert wszelkich nieściągniętych jeszcze wierzytelności tejże masy konkursowej przedstawiającej w kapitale łączną kwotę kor. 15.350 hal. 34.

Oferty wraz z wadyum w gotówce wynoszącem co najmniej 10 prc. oferowanej ceny, najmniej zaś kwotę 50 kor. złożyć można do dnia 20 marca 1908 włącznie na ręce zarządcy masy adwokata dr. E. Adelmanna w Myślenicach, u którego także można przejrzeć spis wierzytelności na sprzedaż wystawionych wraz z odnoszącymi się do nich dokumentami, oraz warunki tej sprzedaży i zasięgnąć wszelkich innych informacyj.

Myślenice, dnia 10 marca 1908.

L. cz. S. 4/6 (221) (2218)

W konkursie Marka Biedera celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 31 marca 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 3 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu w biurze Nr. 11.

Buczacz, dnia 21 lutego 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 7/7 (69) (2214)

W konkursie Judy Leiby Podhorzera w Tarnopolu celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 1 kwietnia 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 7 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, w biurze 22.

Tarnopol, dnia 6 marca 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 1883. (2078 3—3)

Konkurs.

W skutek rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 16 grudnia 1907 L. 123.261 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego, dla okręgu sanitarnego w Lutowiskach, powiatu liskiego, który obejmować będzie następujące miejscowości: Berehy górne, Caryńskie, Chmiel, Chrewt, Dwernik, Hulskie, Krywka, Lutowiska, Nasiczne, Paniszczów, Polana, Procisne, Rosochate, Rosolin, Ruskie, Serednie małe, Skorodne, Smolnik ad Lutowiska, Stuposiany, Ustrzyki górne, Wołosate, Wydrne, Zatwarnica i Żurawin.

Siedzibą lekarza okręgowego będzie miasteczko Lutowiska.

Warunki przyjęcia:

1. Obywatelstwo austryackie;
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim;
6. nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Do posady powyższej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1000 kor., oraz ryczałt na objazdy w rocznej kwocie 800 kor.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Lisku po 15 kwietnia 1908.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Lisko, dnia 5 marca 1908.

L. W. 93.954 (2032 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W szkole ogrodniczej utrzymywanej przez centralne zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie wakuje jedno miejsce, do którego przywiązane jest wsparcie w rocznej kwocie 126 kor. z galicyjskiego stanowego funduszu sierocińskiego.

Zakład ten wykształca uczniów na praktycznych ogrodników.

Chcący się ubiegać o powyższe miejsce winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31 marca b. r. i załączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że dwunasty rok życia ukończyli, a ośmnastego nie przekroczyli;
2. świadectwo szkolne na dowód, że przynajmniej czwartą klasę szkoły ludowej ukończyli z dobrym postępem;
3. dowód, że są sierotami po obojgu, a przynajmniej po jednem z rodziców;
4. świadectwo ubóstwa i
5. poświadczenie lekarskie, że są fizycznie dostatecznie rozwinięci, aby podołać wszelkim zatrudnieniom ogrodniczym.

Przyjęty do zakładu winien zgłosić się w wyznaczonym mu terminie do szkoły Towarzystwa, gdzie otrzyma bezpłatnie wikt i pomieszkanie.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 25 lutego 1908.

L. 703. (2119 2—3)

Konkurs.

Wskutek reskryptu Wydziału krajowego z dnia 26 lutego 1908 L. 19.158 ogłasza się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Maryampolu.

Do tej posady przywiązana jest roczna płaca 1200 kor. i roczny ryczałt na podróże 800 kor. Prócz tego może otrzymać nadzór szpitalika SS. Miłosierdzia z rocznem wynagrodzeniem 200 kor. Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Chcący uzyskać tę posadę musi oprócz dostatecznej zdatności posiadać następujące warunki:

1. obywatelstwo austryackie;
2. dyplom doktora medycyny;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. praktykę dwuletnią;
6. nieprzekroczony 40 rok życia.

Obowiązki lekarza okręgowego określają dotyczące ustawy krajowe i instrukcye Wydziału krajowego.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Stanisławowie w terminie do końca kwietnia 1908.

Wydział powiatowy.

Stanisławów, dnia 6 marca 1908.

L. 493/08. (2166 2—3)

Przy Wydziale powiatowym w Kosowie jest do obsadzenia posada drogomistrza, na razie prowizorycznie z płacą roczną 1200 koron i ryczałtem na objazdy służbowe w rocznej kwocie 360 koron.

Wymaganem jest ukończony kurs szkoły konduktorskiej przy Wydziale krajowym we Lwowie lub innej szkoły o temu kursowi równoważnej, znajomość ustawy drogowej i budowlanej, znajomość języków krajowych i przynajmniej dwuletnia praktyka.

Do podania należy dołączyć świadectwa szkolne, zdrowia i moralności oraz metrykę chrztu, którą udowodni kompetent, że nie przekroczył lat 40.

Termin wnoszenia podań wyznacza się do dnia 31 marca 1908, później wniesione lub należycie nie udokumentowane podania, nie będą uwzględnione.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kosów, dnia 8 marca 1908.

L. 532 (2203)

Konkurs.

Wydział powiatowy czortkowski rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drogomistrza powiatowego.

Kandydaci winni się wykazać praktyką przynajmniej trzyletnią przy budowie i konserwacyi dróg i mostów i nieprzekraczalnym wiekiem 35 lat. Kandydaci, którzy ukończyli kurs drogomistrzów Wydziału krajowego, będą mieć pierwszeństwo.

Pobory: 1200 kor. płaca roczna i 360 kor. na objazdy.

Posada drogomistrza będzie w pierwszym roku prowizoryczną, po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Podania wnosić należy do dnia 10 kwietnia 1908.

Z Wydziału powiatowego.

Czortków, dnia 9 marca 1908.

Wyroki prasowe.

Zl. 58 (2118)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 6 März 1908, Pr. XXXV. 66 8 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß das in der periodischen Druckschrift: „Arena“, Heft 12, II. Jahrgang, vom März 1908 auf Seite 1362 enthaltene Bild samt dem darunter befindlichen Texte beginnend mit „S. M.“ bis (C Léandre)“ das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 6 März 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1908, Pr. XXXV. 65 8 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der 3 der periodischen Druckschrift: „Der jugendliche Arbeiter“, 7. Jahrgang, vom März 1908 auf Seite 10 enthaltenen Artikels: „Lebendige Worte von Karl Marx“ durch die Stellen auf Seite 13 von „Die Unvernunft“ bis „Gottes“ und von „Was ein“ bis „Existenz aufhört“ das Verbrechen nach § 122 a 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieses Druckwerkes ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 4‑9 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 6 März 1908.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1908, Pr. 5/8, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Grobian“ (Faschingsnummer) vom 30 Februar 1908 wegen der Stelle von „Ein blasphemisches“ bis „Simplizins“ des Artikels: „Kom Narrenabend des Piusvereines“ und wegen der auf Seite 4 befindlichen Inserate nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preißgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1908, Pr. 4 8, die Weiterverbreitung der Nummer 53 der Zeitschrift: „Allgemeiner Tiroler Anzeiger“ vom 3 März 1908 wegen des Artikels: „Unsere Südgrenze“ in der Stelle von „Italia militare et marine“ bis „benützen zu können“ nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1908, Pr. 3/8, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Volszeitung“ vom 2 März 1908 wegen des Schlußsatzes des Artikels: „Mas der Militarismus kostet“ nach Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 4 März 1908, Pr. 11/8, die Weiterverbreitung der Nr. 50 der Zeitschrift: „Il Trentino“ vom 29 Februar 1908 wegen des Artikels: „Armamenti nel Trentino“ in der Stelle von „Quando prima sara“ bis „d'artiglieria“ nach Artikel IX.

des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 57 (2168)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 März 1908, Pr. I. 42/8, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Matice Svobody“ vom 4 März 1908 wegen der Stellen von „Dovolavani se bis „nikdy a nikde“ und von „Od kolebky bylo“ bis „zraloky“ des Artikels: „Lez nabozenska“, dann von „Zaci Istiveho sboru“ bis „zapraskat“ und von „Vlozili mu do rukou“ bis „demokraticti Cechove“ des Artikels: „Smes Svatopluk Cech“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 7 März 1908, Pr. I. 11 8, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Alldeutsche Bauernzeitung“ vom 7 Lenzmonds 1908 wegen der Stelle von „Im Vorjahre ellein“ bis „erleiden müssen“ des Artikels: „Aus Ostböhmen“ nach § 303 St. G verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1113 (2040 2—3)

Obwieszczenie.

Przy odbytych dnia 2 marca b. r. wylosowaniach przy interwencyi kontrolnej komisyi Rady państwa długów państwowych przez Państwo do wypłaty przeznaczonych pożyczek Prioritetowych pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej okazały się następujące rezultaty.

1. Przy 36 wylosowaniu 5% pożyczek I. Emisyi z roku 1870 zostały wyciągnięte 544 obligacye à 200 złr. w srebrze:

Nr. 26501 do włącznie 26544 i
Nr. 90001 do włącznie 90500.

2. Przy 30 wylosowaniu 5% pożyczek II. Emisyi z roku 1878 zostały wyciągnięte następujące 204 obligacye à 200 złr. w. a. w srebrze:

Nr. 4109 do włącznie 4312.

3. Przy 5 wylosowaniu 3½% konwertowanych pożyczek I. Emisyi z roku 1870 zostały wyciągnięte następujące 810 obligacye à 400 kor.:

Nr. 19501 do włącznie 19746,
Nr. 35501 do włącznie 36000 i
Nr. 94937 do włącznie 95000.

4. Przy 5 wylosowaniu 3½% konwertowanych pożyczek II. Emisyi z roku 1878 zostały wyciągnięte następujące 252 obligacye à 400 kor.:

Nr. 10501 do włącznie 10752.

5. Przy 5 wylosowaniu 3½% (uzupełniających) pożyczek z roku 1903 zostały wyciągnięte 4 obligacye à 5000 kor. a mianowicie:

Nr. 80, 299, 413 i 547
96 obligacyj à 400 kor., a mianowicie:
Nr. 10.001 do włącznie Nr. 10096.

Z tych losowań mające być realizowane obligacye zostaną bez potrąceń w pełnej wartości wypłacone:

a mianowicie poszczególnione pod poz. 1., 3. i 5. pożyczki od 1 września 1908 począwszy w c. k. kasie długu państwa we Wiedniu;

poszczególnione pod poz. 2. pożyczki od 1 lipca 1908 począwszy;

poszczególnione pod poz. 4. pożyczki od 1 września 1908 począwszy według wyboru a to albo w c. k. kasie długu państwa, albo też w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Z dawniejszych losowań pozostały jeszcze niezrealizowane obligacye a to z:

1. 5% Prioritetowych pożyczek I. Emisyi z roku 1870;

a) do zrealizowania przeznaczone w c. k. głównej kasie austr. kolei państwowych we Wiedniu

Nr. 58503, 58504, 58737, 58858, 58919. 82258 do włącznie 82263, 89553 i 93373;

b) do zrealizowania przeznaczone w c. k. kasie długu państwa w Wiedniu numera a to:

3015, 3141, 3181, 3198, 3493, 43116, 43144, 43173, 43200, 43266, 43267, 43269, 43410, 43411, 43412 i 94502.

2. 5% Prioritetowe pożyczki II. Emisyi z roku 1878:

a) przeznaczone do zrealizowania w c. k. głównej Kasie austr. kolei państwowych w Wiedniu numera: 706 do włącznie 709, 5101 i 11245;

b) przeznaczone do zrealizowania według wyboru albo w c. k. Kasie długu państwa albo też w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu numer 7620.

3. 3½% konwertowane Prioritetowe pożyczki I. Emissyi z roku 1870:

a) przeznaczone do zrealizowania w c. k. głównej Kasie austr. kolei państwowych w Wiedniu numera 22526, 82541, 94510, 94512 i 94852;

b) przeznaczone do zrealizowania w c. k. Kasie długu państwa w Wiedniu numera:

34001, 34002, 34006, 34029, 34044, 39524, 39525, 39526, 39531, 39534, 39535, 39537, 39544, 39552, 39562, 39566, 39578, 39582 do włącznie 39590, 39598, 39599, 39604, 39605, 39607, 39608, 39614, 39616, 39623, 39656, 39708, 39719, 39725, 39729, 39746, 39783, 39786 do włącznie 39789, 39793, 39795, 39797, 39798, 39800, 39817, 39822, 39823, 39829 do włącznie 39833, 39837 do włącznie 39849, 39924, 39925, 39959, 39997 do włącznie 40000, 71295, 71340, 71359 do włącznie 71366, 71404, 71419, 71425, 71440, 71446, 71447, 71472, 71489, 75589, 75681, 75682, 75860, 75861 i 75974.

4. 3½% konwertowane Prioritetowe pożyczki II. Emisyi z roku 1878:

a) przeznaczone do zrealizowania w c. k. głównej Kasie austr. kolei państwowych we Wiedniu numera: 2257 i 2264;

b) przeznaczone do zrealizowania według wyboru albo w c. k. Kasie długu państwa albo też w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu numera: 764, 765, 861, 862, 5570, 5575, 5576, 5578, 5612 do włącznie 5616 5748, 5749 i 5794.

5. 3½% (uzupełniające) Prioritetowe pożyczki z roku 1903 przeznaczone do zrealizowania w c. k. Kasie długu państwa w Wiedniu numer 117.

Z c. k. Dyrekcyi długu Państwa.
Wiedeń, 2 marca 1908.

L. cz. III. 785/857 (356) (1993 2—3)

Edykt.

W toczącej się przed c. k. Sądem krajowym cywilnym we Lwowie sprawie egzekucyjnej Gitli Horowitz jako prawonabywczyni Reitzy Bodek zam. Bram względnie w sprawie egzekucyjnej Debory z Horowitzów Schaffel jako prawonabywczyni Gitli Horowitz przeciw spadkobiercom Mojżesza Baracha młodszego o 5600 złr. w. a., 5000 złr. m. k. i 3000 złr. w. a. zpn., ma być doręczoną Zofii Polhammer, Markusowi Janowitzerowi, Scheindli Icie Rapaport i nieobjętej masie spadkowej Lei Rabner zam. Krebs uchwała tut. Sądu z dnia 15 lutego 1908 l. cz. III. 785/857 (356), którą wyznaczono na prośbę Debory z Horowitzów Schaffel po myśli art. XXXV. ust. wpr. do nowej ord. do wykazania płynności i prawa pierwszeństwa pretensyi, mających się zaspokoić z ceny kupna połowy realności pod lk. 272 we Lwowie położonej, objętej lwh. 265 śródm. ks. gr. m. Lwowa, przedtem do Mojżesza Baracha młodszego należącej przez Magistrat król. stoł. miasta Lwowa dnia 27 maja 1850 przymusowo sprzedanej i do rozdziału tej licytacyjnej ceny kupna, wynoszącej 7000 złr. m. k., audyencyę na dzień 31 marca 1908 o godz. 10 przed południem w tym sądzie, biuro Nr. 21.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Zofia Polhammer, Markus Janowitzer i Scheindla Ita Rapaport przebywają, przeto ustanawia się im celem strzeżenia ich praw, tudzież dla nieobjętej masy spadkowej bp. Lei Rabner zam. Krebs, wreszcie celem strzeżenia praw wszystkich osób interesowanych, którym wspomniana lub inna w niniejszem postępowaniu później wydana uchwała wcale nie lub w należytym czasie doręczoną by być nie mogła, kuratora w osobie p. dr. Emanuela Rotha we Lwowie.

Tenże kurator będzie zastępywać w powyższej sprawie osoby, dla których go ustanowiono, wzgl. wspomnianą masę spadkową, na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w Sądzie nie zgłoszą wzgl. dopóki wymieniona masa spadkowa objętą nie zostanie, lub dopóki dotyczące osoby nie zamianują pełnomocników.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 15 lutego 1908.

L. cz. E. 4969/7 (3) (2129)

Edykt.

Przeciw Ignacemu Lachowiczowi dawniej w Brzuchowicach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez Emila i Józefa Grycko I. w Zamarstynowie, II. we Lwowie wniosek o dozwolenie licytacyi realności lwh. 305 ks. gr. gm. Brzuchowice dłużnika własnej.

Na podstawie tego wniosku dozwoloną została dnia 24 grudnia 1907 licytacya do l. cz. E. 4969/7 (1).

Celem strzeżenia praw Ignacego Lachowicza ustanawia się p. adw. dr. Wróblewskiego we Lwowie kuratorem.

Tenżek urator zastępować będzie Ignacego Lachowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 22 lutego 1908.

L. cz. C. 52/8 (1) (2181)

Przeciw Józefowi, Antoniemu Cyranom i Salomei z Kondejów Bradlińskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego we Frysztaku przez Arona Sana i Markusa Dawida Reissa pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 137 gm. Glinik średni.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie rozprawa na dzień 18 marca 1908 o godz. 9 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Michała Kordaszewskiego c. k. notaryusza we Frysztaku kuratorem do zastępywania pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 9 marca 1908.

L. cz. C. I. 68/8 (1) (2192)

Edykt.

Przeciw Onufremu Mykietczakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sadu powiatowego w Potoku złotym przez Gabriela Schächner z Potoka złotego pozew o 226 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na 10 kwietnia 1908 o godz. 9 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra A. Borysiewicza adwokata w Potoku złotym kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 28 lutego 1908.

L. cz. C. 41/8 (1) (2180)

Przeciw Stanisławowi Ciszkowi „Warwas“ którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Jana Solarza „Symale“ gosp. w Czarnym Dunajcu pozew o 440 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 24 marca 1908 godz. 10·30 przed południem w tut. biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego Stanisława Ciszka ustanawia się pana Jana Cikawskiego naczel. gminy w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Stanisława Ciszka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 9 marca 1908.

L. cz. C. II. 41/8 (1) (2187)

Przeciw Wasylowi Ryzuniak lub Hryzuniak Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Nykołę Semczycza Michajluczkiw pozew o 210 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 marca 1908 godzinę 10 rano biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Wasyla Ryzuniaka vel Hryzuniaka ustanawia się pana dr. Pragłowskiego w Jabłonowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jabłonów, dnia 23 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 62/8 (1) (2188)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Demkowi Prystajko wniósł Jurko Sewera rolnik w Laszkach skargę o 404 kor. zpn.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznacza się na dzień 8 kwietnia 1908 o godz. 9 rano w biurzeNr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Allerhand w Jaworowie będzie go zastępował dopókąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 3 marca 1908.

L. cz. C. I. 31/8 (1) (2199)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Isakowi Bienowi wniósł Stanisław Kornyluk z Tłumacza pozew o 209 kor. 64 hal.

Rozprawa odbędzie się 14 kwietnia 1908 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Isaka Biena ustanowiono kuratorem dr. Maksa Lotza w Tłumaczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tłumacz, 3 marca 1908.

L. cz. Cw. 605/8 (3) (2125)

Edykt.

Przeciw Löblowi Duklerowi kupcowi przedtem w Mościskach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Wolfa Wechslera w Komarnie pozew o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 2000 kor. i 1200 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakazy zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Löbla Duklera kuratorem dr. Błażowski adw. w Przemyślu zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. C. II. 74/8 (1) (2216)

Przeciw Ignacemu Baranowi z Przysietnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Agnieszkę Wolanin i tow. pozew o wydzielenie i własność pgr. l. k. 2194/3 w Przysietnicy.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 marca 1908 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Ignacego Barana ustanawia się p. adw. dra Goldmanna w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Barana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 26 lutego 1908.

L. Prez. 941, 18 P/8 (2205 1—3)

Obwieszczenie.

Pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla II. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1908 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, c. k. wiceprezydenta Mieczysława Lachowca przewodniczącym, a radców Ignacego Nowaka, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Konstantego Mironowicza, Emila Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 11 maja 1908 o godzinie 8 przed południem.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 9 marca 1908.

L. cz. Cw. III. 304/8 (1 i 2) (2122)

Edykt.

Przeciw Eugeniuszowi Rozwadowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo dla kredytu hipotecznego osobistego w Krakowie pozew o 8000 kor. i 4000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty Cw. III. 304/8 (2).

Celem strzeżenia praw Eugeniusza Rozwadowskiego ustanawia się pana dr. Jakóba Przeworskiego adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 28 lutego 1908.

L. cz. Cw. 391/8 (1) (2002)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Psachie Wangowi przedtem w Mielcu wniósł Leser Weinberger przez adwokata dr. Hellera w Tarnowie skargę o 1200 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 19 lutego 1908 Cw. 391/8 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Psarski w Tarnowie będzie go zastępował dopókąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 19 lutego 1908.

L. cz. C. III. 65/8 (1) (2232)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Sieji, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu w Limanowej przez Wojciecha Węgrzyna pozew o 717 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 marca o 9.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana dra Młodzika w Limanowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż. wym. w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej.

L. cz. C. II. 81/8 (2) (2241)

Przeciw nieobecnej Justynie Hocko córce Andreja z Woli niżej wniosła Anna z Marynów Szubiak z Woli niżnej pozew o 450 koron.

Ustną rozprawę wyznaczono na 12 marca 1908 godz. pół do 9 rano, biuro 4.

Kuratorem pozwanej ustanowiono dr. Jana Marszała kandydata adwokatury z Rymanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 3 marca 1908.

L. cz. E. 60/8 (2) (2198)

Edykt.

Panu Walentemu Urdreli w Dymitrowie małym w sprawie toczącej się przed ck. sądem powiatowym w Tarnobrzegu przeciw Walentemu Urdreli w Dymitrowie małym o 600 kor. zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 13 stycznia 1908 E. 60/8 (1), którą dozwolono wpisu prawa zastawu na realnościach lwh. 56 i 57 gminy Dymitrów mały.

Ponieważ Walenty Urdrela przebywa w Ameryce, przeto ustanawia się celem strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Reichmanna w Tarnobrzegu.

Tenże kurator zastępował będzie Walentego Urdrela w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, 10 lutego 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 264/6 (12) (2052 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Franciszka Belę szewca w Rzeszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Kowalskiego w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 31 stycznia 1907.

L. cz. P. 247/7 (9) (2061 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Nykołę Telesiuka w Podhajczykach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyła Pałabanyka w Podhajczykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 21 listopada 1907.

L. cz. P. 333/7 (6) (2005 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Adolfa Hasklera w Rzeszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Pinkasa Hasklera w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 13 lutego 1908.

L. cz. L. VI. 23/7 (10) (2006 3—3)

Edykt.

Dmytro Pręt vel Prediów ze Stanisławowa został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Michała Bednarskiego z Knihinina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 14 stycznia 1908.

L. cz. P. III. 97/7 (8) (2093 2—3)

Edykt.

Fed Wyczowski syn Semka z Dryszczowa uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Kornela Wilczyńskiego z Dryszczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 10 września 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 6/8 (2) (2126 1—3)

Agnieszka Pliszkowa, córka Piotra i Maryanny z Krawców Gielarów, żona Walentego Pliszki z Jeżowego, urodzona 16 października 1877 w Jeżowem, wydaliła się w roku 1907 do Wrocławia, gdzie przebywała, za legitymacyą Katarzyny Surdykowej i gdzie miała umrzeć w dniu 4 lipca 1907 w szpitalu sióstr św. Elżbiety jako Katarzyna Surdykowa.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 10 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Walentego Pliszki postępowanie celem uznania za zmarłą, zaginionej Agnieszki Pliszkowej.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu dr. Hanasiewiczowi, adwokatowi w Rzeszowie, wiadomość o powyż wymienionej.

Agnieszkę z Gielarów Pliszkową wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 18 lutego 1908.

L. cz. T. 23/8 (1) (2121 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Tomasza Wiśniewskiego w Krzeszowicach tudzież Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę Tomasza Wiśniewskiego zagubionej policy, wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 12 stycznia 1896 L. 36.803, opiewającej na kapitał pośmiertny w kwocie tysiąc złr. w. a., płatny po śmierci zabezpieczonego żonie, Karolinie Wiśniewskiej, w razie wcześniejszej śmierci matki dzieciom zabezpieczonego.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. T. 20/8 (1) (2120 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Smółki w Wieliczce i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy, wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 20 kwietnia 1901 L. 62.289, opiewającej na kapitał 3.000 kor., płatny po 27 latach, jeżeli zabezpieczony Jan Smółka dożyje dnia 1 maja 1928 r. lub natychmiast w razie jego śmierci okazicielowi policy.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 24 lutego 1908.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Illustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIEŃKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20	Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40	
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80	

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Bełzie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką odbędzie się dnia 26 marca 1908 r. o godz. 2 po południu w lokalu własnym.

Porządek obrad:

1. Odczytenie protokołu ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1907.
3. Sprawozdanie komisyi szkontrującej.
4. Rozdział zysku.
5. Wybór 6 członków Rady Nadzorczej.
6. Wnioski.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Bełzie.

X. A. Iwanczyszak — Prezes. **F. Dąbrowski.** — Sekretarz.

Zaproszenie.

Dnia 22 marca 1908 o godzinie 4 po południu

odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Zaliczkowego w Radłowie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok ubiegły.
3. Wniosek Komisyi rewizyjnej na udzielenie absolutoryum.
4. Rozdział zysku.
5. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi i ewentualny wybór 1 członka Rady nadzorczej.
6. Wnioski i interpelacye.

Prezes:

Józef Stanek m. p.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 18889/1 (2248)

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

„Stowarzyszenia dla budowy mieszkań urzędników c. k. kolei państwowych w Stanisławowie“ odbędzie się w Stanisławowie dnia 28 marca 1908 o godzinie 4 po południu w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1907.
3. Przyjęcie bilansu rocznego i rozdział zysku.
4. Wybór uzupełniający członków Zarządu i Rady nadzorczej.
5. Wnioski i interpelacye.

Stanisławów, dnia 12 marca 1908.

Za Radę Nadzorczą:

Geyer. — Przewodniczący. **Dr. Tannenbaum** — Sekretarz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego 1, 12. — Telefon Nr. 527.